PRENUMERATA wspólnoty
Zapisy do 20 czerwca na poczcie lub u listonosza.

Kto i ile wziął kasy z tarczy antykryzysowej. LISTA

strona R1-5

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
miedzyrzec.24wspolnota.pl
16 - 22 czerwca 2020 r. ▪ nr 24 (605) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Boże Ciało w dobie pandemii

strona 16

Fot.Maciej Maciejuk

Zerwane dachy, drzewa powalone

Około kilkadziesiąt interwencji strażackich miało miejsce w ostatni czwartek po przejściu nawałnicy. Najwięcej pracy strażacy mieli w Międzyrzecu i okolicznych gminach.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl 5

Zerwany dach OSP w Wólce Krzymowskiej

Chmura nadciągająca w okolice Międzyrzeca Podlaskiego

Zaniewicz nie jest już dyrektorem międzyrzeckiego szpitala

Powodem rezygnacji jest stan zdrowia. Starostwo wkrótce ogłosi konkurs na nowego dyrektora placówki. s. 3

Fot.SH

Wiesław Zaniewicz kierował placówką od 2014 roku

Koronawirus wypłoszył podkuwaczy koni

Minister rolnictwa przyznaje, że nie było ostatnio dobrze w stadninie koni w Janowie Podlaskim. s. R4

- Ostatnie miesiące w stadninie nie były pod odpowiednim nadzorem poprzedniego prezesa - przyznał minister rolnictwa podczas spotkania z dziennikarzami

Zbierają nakrętki, by pomóc Zuzi

Zuzia Witek, która ciężko choruje wciąż potrzebuje pomocy finansowej, by mogła uczestniczyć w turnusach rehabilitacyjnych. Tym razem z pomocą przyszli strażacy OSP. s. 15

Udało się zebrać ponad 300 kilogramów nakrętek

Potrącił motocyklistę, uciekł. Areszt

s. 3

R E K L A M A

Zapraszamy do oddziału:
Międzyrzec Podlaski
ul. Warszawska 21/23
Czynne: pon.-pt. 8.30 - 15.30
Santander Consumer Bank
kredyty, depozyty, karty kredytowe

NAK 925 egz.
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl 8abf836bc0

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
• **Punkt Opłat**
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

17 czerwca, godz. 7.30 - 12.30, **Biała Podl. ul. Przemysłowa**

18 czerwca, godz. 8.00 - 17.00, **Biała Podl. ul. Akademicka**

19 czerwca, godz. 8.00 - 17.00, **Biała Podl. ul. Akademicka**

godz. 9.00 -12.00, **Biała Podl. ul. Orzechowa**

Interwencja Wspólnoty: Bialczanka skarży się na potraktowanie przez farmaceutkę

Apteka odmówiła wydania leku na receptę

Farmaceutka odmówiła starszej bialczance wykupienia kolejnej porcji leku z e-recepty, która wystawiona była na wiele miesięcy. Oburzona chora otrzymała pomoc w innej aptece. Kiedy następnie interweniowaliśmy, wówczas po kilku dniach nieżyczliwa aptekarka ją przeprosiła.

Pani Elżbieta bardzo przeżyła czerwcową wizytę w aptece w centrum Białej Podlaskiej. Tuż po odejściu z kwitkiem od aptecznego okienka skierowała do nas sygnał z prośbą o interwencję.

- W piątek przed wieczorem poszłam wykupić ważny dla mnie lek, bez którego może grozić mi nawet śmierć. Miałam e-receptę ważną pół roku. Nagle młoda aptekarka mówi mi, że już wykupiono na tę e-receptę wszystkie sześć opakowań. Tłumaczę jej, że pobrałam tylko dwa opakowania i muszę mieć istotny dla mnie lek ratujący przez wysokim nadciśnieniem oraz arytmią serca. Farmaceutka powtarza, że sprawa jest zamknięta i ona nie może nic zrobić, nie wyda specyfiku! - wspomina wzburzona pani Elżbieta.

Na szczęście bialczanka otrzymała pomoc w innej aptece, przy ul. Janowskiej.

- Tam przemiła i profesjonalna aptekarka potraktowała mnie jak człowieka. Wyjaśniła mi, że w pierwszej aptece powinni mi sprzedać leki na wielomiesięczną e-receptę – wspomina pani Elżbieta.

Bo coś utknęło w systemie

Zapytany przez nas kierownik apteki znajdującej się w bialskim centrum, Paweł Romanowski, powiedział, że farmaceutka obsługująca panią Elżbietę przedstawiła odmienną swoją wersję rozmowy z klientką.

- Był wybuch emocji, oszczerstwa i wyzwiska. Nasza pracownica chciała pomóc klientce, można byłoby przecież załatwić sprawę. Jak sprawdziliśmy, okazało się, że były jeszcze do wykupienia leki. Najprawdopodobniej coś utknęło w systemie. Byliśmy w stanie odkręcić sprawę i już w sobotę pomóc tej pani – mówi kierownik. Dodaje, że gdyby się klientka zgłosiła, to jeszcze może kupić należące się jej leki...

Gdy usłyszała tę wersję przedstawioną nam przez szefa apteki, pani Elżbieta nie kryła oburzenia.

- Żadnych wyzwisk nie było. Zdenerwowałam się, kiedy usłyszałam od młodej osoby komentarz, że nie tylko ja jestem jedyna chora... Farmaceutka jednoznacznie stwierdziła, iż kierownik będzie dopiero za kilka dni – mówi bialczanka. Musiała później prosić lekarza o wydanie ponownej e-recepty.

Seniorka wyruszyła ze skargą do bialskiej delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego. Powróciła też do apteki, gdzie wyjaśniła, że nie rzuciła wyzwisk przy nieudanym zakupie. Wtedy nie usłyszała słowa przeproszenia.

Przeprosiny z ptasim mleczkiem

Dopiero po pewnym czasie miała w swoim domu dziwną wizytę. Przyznała, że została mile zaskoczona i przeproszona przez farmaceutkę, która wcześniej nie sprzedała jej leków na e-receptę.

- Do mojego mieszkania przyszła pani, która się pomyliła. Tym razem z przeprosinami. Była miła. Przyniosła „ptasie mleczko", którego nie chciałam wziąć, ale gdy kobieta zostawiła słodką niespodziankę, to przekazałam ją dziecku z sąsiedztwa. Dobrze, że chociaż chłopczyk miał przyjemność – kończy pani Elżbieta.

Marek Pietrzela

Tamtędy **HUMOR, SATYRA, UŚMIECH**

Jak w dobrym horrorze – lepiej być nie może

Ubiegłoroczna mizeria odchyleń

Raporty gmin pokazują, że miniony rok nie należał do najlepszych w sferze finansów. Terespolski wójt Krzysztof Iwaniuk nawet na wstępie do tego dokumentu w swoim „orędziu" wytknął, że rząd ogranicza samorządność.

Dochody jego gminy jednak wykonano solidnie – 104 proc. planu (czyli 33 mln zł). Z wydatkami było gorzej, wykonano je w 93,60 proc., a wydatki majątkowe zaledwie w 22,05 proc. (7,27 mln zł), choć powstał zbiornik z wyspą (może kiedyś będzie to jezioro Iwaniuka - z nazwą twórcy).

Ubogi krewny gminy, czyli miasto Terespol, miało rok odchyleń, czyli redukowania dochodów i wydatków. Z pierwotnego planu dochodów 26,1 mln zł udało się wykonać ledwie 23,12 mln zł. Wydatki majątkowe z początkowych 8,49 mln zł zostały wykonane w wysokości 3,74 mln zł. Tzw. odchylenie, czyli zmniejszenie w skali roku planu, wyniosło aż 3,56 mln zł.

W tej sytuacji trudno nawet wyobrażać sobie, jak będzie wyglądać podsumowanie obecnego roku... Jak w dobrym horrorze – lepiej być nie może.

Ule na dachach

W Białej Podlaskiej jest wiele hektarów dzikich łąk i zarośli. Pewnie liczni właściciele tych terenów biorą dopłaty obszarowe bez kiwnięcia palcem. Można tam byłoby postawić tysiące uli. Dobrze, że bialscy samorządowcy chcą wspierać pszczoły w robieniu pożytku. Zadziwia jednak, jak poinformował dziennik, że władze miasta myślą o postawieniu uli dla pszczół miodnych na... dachach budynków. Tu jest zagwozdka. Czy owe władze boją się (białych?) niedźwiedzi, które mogą wyjadać miodek, gdyby ule stały nad Krzną? Czy też muszą wzorować się na metropoliach, w których panuje PO i brakuje tam wolnych terenów pod ule?

Nabrano wody w usta

Niektórzy bialczanie mieszkający w os. Młodych mieli pretensje, że WOD-KAN nie uprzedził ich o czasowym wyłączeniu dopływu wody, gdy niedawno prowadził prace konserwacyjne przy m.in. hydrantach.

Na stronie internetowej Bialskich Wodociągów i Kanalizacji WOD-KAN nie pojawiła się stosowna informacja z zapowiedzią wyłączeń, a przecież w tej firmie są wybitni specjaliści od kampanii marketingowej. Są oni znakomicie opłacani.

Nabrano wody w usta.

Marian Empi

Jazda bez przerwy z psią karmą

W Koroszczynie i w powiecie radzyńskim kontrolerzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego wykryli w dwóch ciężarówkach przeróbki pozwalające na nielegalne zatrzymanie urządzeń dokumentujących czas pracy kierowców.

Na drodze krajowej nr 68, w okolicach koroszczyńskiego terminala celnego inspektorzy transportu drogowego z WITD w Lublinie zatrzymali powracający z Białorusi ciągnik siodłowy z naczepą.

- Kierowca będzie kontynuował podróż dopiero m.in. po uiszczeniu kaucji na poczet grożącej kary pieniężnej, czyli 10 tys. zł i dodatkowo pokrycia kosztów pracy serwisu – podkreśla WITD.

Przeróbki miał tachograf w ciągniku siodłowym z naczepą wypełnioną psią karmą, który jechał z Litwy do tureckiego odbiorcy.

- Instalacja tachografu została zmodyfikowana i wyposażona w zdalne sterowanie blokujące jego działanie. W czasie, gdy kierowca prowadził pojazd, jego tachograf, mógł zapisywać, że kierowca odpoczywa. Co ciekawe ukryte sterowanie wyłącznikiem było zainstalowane w mało wyrafinowanym miejscu, czyli w sufitowej lampce podświetlenia wnętrza – informuje WITD.

Kierowca będzie kontynuował podróż m.in. po uiszczeniu kaucji 12 tys. zł na poczet grożącej kary pieniężnej.

(Pim)

ZDARZENIA

Oszukany w sieci

Ktoś 28 maja, podając nieprawdziwe dane personalne, zaoferował mieszkańcowi gminy Międzyrzec sprzedaż dzieży do ciasta. Po otrzymaniu pieniędzy nie przesłał towaru, jak również nie zwrócił pieniędzy.

Nie oddał kasy

Nieznany sprawca 19 maja przywłaszczył pożyczone mu przez mieszkańca gminy Piszczac pieniądze do obrotu kryptowalutami. Pomimo próśb nie oddał pieniędzy.

Zaorali uprawy

Nieustaleni do tej pory kierowcy 8 czerwca w miejscowości Szostaki, jeździli po polu uprawnym i zniszczyli uprawy owsa oraz łąkę na szkodę mieszkańca gminy Kodeń.

Autem po pijanemu

9 czerwca w Pogorzelcu 28-letni mieszkaniec gm. Sosnówka kierował Audi po pijanemu. Miał 2,2 promila alkoholu w organizmie.

Dewastował auto

Nieznany sprawca 10 czerwca w Białej Podlaskiej przy ul. Sikorskiego porysował karoserię samochodu osobowego Ford.

Ukradli części

Nieznani sprawcy 10 czerwca w Małaszewiczach Dużych przy ul. Warszawskiej zerwali plomby ochronne i włamali się do kontenera. Ukradli części do skrzyń biegów na szkodę firmy Poznańskiej.

Połasił się na sosny

2 lutego z działki leśnej w Worgulach ktoś ukradł trzy drzewa sosnowe na szkodę nadleśnictwa oraz mieszkanki gminy Piszczac. Policjanci ustalili sprawcę kradzieży. To mieszkaniec gminy Leśna Podlaska. Usłyszał zarzut i przyznał się do winy.

Zwłoki w wodzie

W wypełnionym wodą przydrożnym rowie 10 czerwca w Drelowie znaleziono ciało 84-letniego mieszkańca Lublina. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

HOTEL *** Capitol
ul. Reymonta 3, obok parku Radziwiłłów

Restauracja Capitol zaprasza

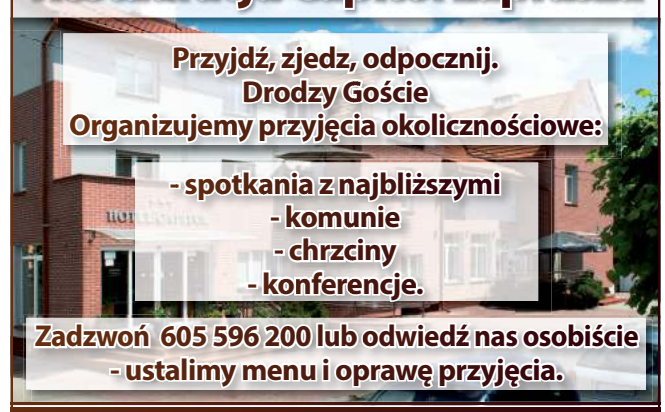

Przyjdź, zjedz, odpocznij.
Drodzy Goście
Organizujemy przyjęcia okolicznościowe:
- spotkania z najbliższymi
- komunie
- chrzciny
- konferencje.
Zadzwoń 605 596 200 lub odwiedź nas osobiście
- ustalimy menu i oprawę przyjęcia.

Restauracja Capitol zapewni Ci przyjęcie na miarę Twoich potrzeb, a Hotel Capitol komfort i wygodę.

eprasa.pl 8abf836bc0

Zaniewicz zrezygnował z funkcji dyrektora. Czeka go operacja

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Wiesław Zaniewicz nie jest już dyrektorem powiatowego szpitala w Międzyrzecu Podlaskim. Powodem jest stan zdrowia. Starostwo wkrótce ogłosi konkurs na nowego dyrektora placówki.

Fot.SH

Wiesław Zaniewicz kierował placówką od 2014 roku, wcześniej był zastępcą dyrektora do spraw administracyjno-ekonomicznych

Wiesław Zaniewicz jest obecnie niedostępny dla dziennikarzy. Ze względów zdrowotnych w najbliższym czasie dyrektor placówki wybiera się na operację do Krakowa. Będzie operowany.- Od roku zmaga się z tym, więc była decyzja, że musi być operowany. To bardzo poważna operacja, zapewne na kilkanaście miesięcy dyrektor będzie wyłączony. Złożył podanie w sprawie odwołania, ogłosimy konkurs na nowego dyrektora - mówi Mariusz Filipiuk, starosta bialski.Na zarządzie powiatu bialskiego została powołana komisja konkursowa. Starostwu zależy, żeby jak najszybciej ogłosić konkurs.

- Myślę, że ogłoszenie konkursu to kwestia jednego tygodnia. Zależy nam, żeby odbyło się to jak najszybciej, bo placówka nie może funkcjonować bez dyrektora - dodaje Filipiuk.

Dobra współpraca

Zapytaliśmy jak ocenia pracę dyrektora i współpracę ze starostą. - Przez te trzy ostatnie lata, kiedy razem pracowaliśmy, udało się zrealizować kilka dużych projektów np. zakład opiekuńczo-leczniczy w Łóżkach, projekt informatyzacji szpitala, czy utworzenie pracowni tomografii komputerowej. To są projekty, które kosztowały blisko 20 mln zł. Oczywiście zawsze można coś zrobić lepiej, ale to będzie już zadanie dla nowego dyrektora, który zostanie wyłoniony - tłumaczy starosta.Zaniewicz nadal pozostanie pracownikiem szpitala. Został odwołany jedynie z funkcji dyrektora.

- Jako pracownik nadal pozostaje w placówce. Dyrektorzy po jego powrocie zdecydują, czym będzie się zajmował w szpitalu. Uważam, że ta współpraca to nie był stracony czas - wyjaśnia starostwa.

Problemy szpitali

Dodaje również, że obecnie wszystkie szpitale powiatowe w Polsce borykają się z problemami - szczególnie finansowymi.

- Ktoś może powiedzieć, że poprzedni rok był na minusie. Mamy tego świadomość. Na tle innych szpitali ta strata nie jest jeszcze duża, więc czekamy na rozwiązania systemowe. Bo w tej kwestii to jaki dyrektor by nie przyszedł, to jeśli będą takie obciążenia finansowe, to szpitale zawsze będą w złej sytuacji - mówi starosta. Pełniącym obowiązki dyrektora międzyrzeckiego szpitala został Romuald Pietrosiuk.Przypomnijmy, że szpital zamknął ubiegły rok ze stratą ok. 1,7 mln zł. W zeszłym roku zdecydowano się też zamknąć oddział położniczy. Ginekologia wciąż funkcjonuje. Powodem likwidacji była zbyt mała liczba porodów.

Maciej Maciejuk

Wymusił pierwszeństwo, nie pomógł poszkodowanej

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Policjanci dodatkowo ustalili, że w chwili wypadku mężczyzna przewoził swoje 10-letnie dziecko. Usłyszał już zarzuty. Sąd go aresztował

Tymczasowy areszt zastosowano wobec 43-letniego mieszkańca gminy Międzyrzec Podlaski, który 6 czerwca około godz. 16 na ul. Radzyńskiej w Międzyrzecu Podlaskim po pijanemu spowodował wypadek i uciekł z miejsca zdarzenia.

Z relacji świadków i wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że kierujący pojazdem podczas skręcania w lewo nie ustąpił pierwszeństwa jadącej z naprzeciwka motocyklistce. Motorem kierowała 38-letnia mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski. Doszło do zderzenia. Kierowca uciekł. Kobieta trafiła do szpitala. Była trzeźwa.

Ustalono personalia kierowcy. To 43-letni mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski. Podczas przeszukania jego posesji policjanci znaleźli uszkodzony samochód Honda. Był ukryty w stodole pomiędzy sprzętami rolniczymi.

- W chwili zatrzymania był nietrzeźwy. Miał 2,7 promila alkoholu w organizmie. Badanie retrospektywne pozwoli ustalić stan, w którym znajdował się mężczyzna w chwili zdarzenia - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Leżał w kałuży krwi, uratowali go policjanci

BIAŁA PODLASKA: Natychmiastowa reakcja bialskich policjantów pomogła uratować życie 22-letniemu mieszkańcowi miasta.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

st. post. Mateusz Adamiuk

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

sierż. szt. Krzysztof Iwan

11 czerwca przed północą dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że w jednym z mieszkań na terenie miasta mężczyzna leży w kałuży krwi. Skierowany został patrol policji.

Mężczyzna upadł na drzwi z szybą, która pękła. Jeden z fragmentów szkła wbił się w zgięcie łokciowe 22-latka, uszkadzając tętnicę. Sierż. szt. Krzysztof Iwan oraz st. post. Mateusz Adamiuk, natychmiast przystąpili do reanimacji. Z rany pulsacyjnie wypływała krew, więc policjanci rozpoczęli tamowanie krwawienia. Na miejsce wezwali również pogotowie.

Kiedy pod wskazany adres dotarła załoga karetki pogotowia, policjanci nadal pomagali ratownikom. Po opatrzeniu mężczyzna przewieziony został do szpitala.

- Gdyby nie właściwa i szybka reakcja dyżurnego oraz błyskawiczna interwencja mundurowych, mogłoby dojść do tragedii. W tym przypadku o życiu 22-latka decydowały minuty - podkreśla Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Sierż. szt. Krzysztof Iwan jest obecnie studentem trzeciego roku Ratownictwa Medycznego, a nabyte umiejętności wykorzystuje w codziennej służbie.

- W ubiegłym roku policjant został wyróżniony i odznaczony za swoje działania podczas uroczystości „Bohater w mundurze". Policjant znalazł się w gronie 142 funkcjonariuszy uhonorowani za ratowanie zdrowia i życia ludzi w czasie wolnym od służby - dodaje rzecznik KMP.

Maciej Maciejuk

Jechał całą szerokością drogi

Prawie trzy promile alkoholu miał w organizmie 56-latek, który kierował skuterem i stwarzał niebezpieczeństwo dla innych użytkowników drogi.

8 czerwca po godz. 14:30 mężczyzna jechał całą szerokością jezdni. Świadkowie wezwali policję. Policjanci zatrzymali mężczyznę w miejscowości Puchacze. Skuterem kierował 56-letni mieszkaniec gminy Drelów. Miał 2,8 promila alkoholu w organizmie.

(McM)

Traktorzysta miał nieźle w czubie

37-letni międzyrzeczanin prowadził traktor, mając w organizmie ponad 3,5 prom alkoholu.

12 czerwca po godz. 17 dyżurny międzyrzeckiego komisariatu przyjął zgłoszenie dotyczące nietrzeźwego kierowcy w miejscowości Łukowisko. Policjanci zauważyli mężczyznę, gdy zjeżdżał z krajowej dziewiętnastki. Miał 3,6 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania.

(McM)

A U T O P R O M O C J A

wspólnota GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje dobrych

HANDLOWCÓW!

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:
- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:
- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl
- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl

HADES Maksymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl 8abf836bc0

Ziemia milczy, drzewa pamiętają

Pamięć o pomordowanych nigdy nie zginie

Fot.Maciej Maciejuk

Mieszkańcy gmin i samorządowcy licznie wzięli udział w uroczystościach

Fot.Maciej Maciejuk

Na uroczystości pojawili się goście, m.in. poseł Dariusz Stefaniuk, czy wicewojewoda Robert Gmitruczuk

GMINA KĄKOLEWNICA: Ludzi wyrzucano z mieszkań, gdzie kwaterowało się wojsko. Wszystkie piwnice zamieniano w więzienia, które pękały w szwach od zwożonych tam jeńców.

Mieszkańcy Kąkolewnicy oraz władze uczcili pamięć pomordowanych w czasie drugiej wojny światowej na terenie Uroczyska Baran żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji podziemia niepodległościowego.

Uroczysko Baran jest miejscem tragicznych wydarzeń z lat 1944-1945. To miejsce zbrodni NKWD i tzw. Informacji Wojskowej LWP, dokonanej nie tylko na żołnierzach polskich formacji niepodległościowych, ale i ludności cywilnej. Od października 1944 do lutego 1945 roku stacjonował tu sztab II Armii ludowego Wojska Polskiego. Wraz z nim funkcjonował Sąd Wojskowy II Armii, który wydawał wyroki śmierci.

Skazani na śmierć

Wysiedlono większość miejscowości. Ludzi wyrzucano z mieszkań, gdzie kwaterowało się wojsko. Wszystkie piwnice zamieniano w więzienia, które pękały w szwach od zwożonych tam jeńców. Wyłapywano żołnierzy Armii Krajowej z kresów wschodnich, brygad wileńskich, batalionów nowogródzkich, poleskich i lwowskich. Wszystkich czekał wspólny los - śmierć. Niektórzy zostali też wywiezieni w głąb związku sowieckiego. Ciała pochowano właśnie na terenach Uroczyska Baran.

- Wiemy na pewno, że wykonano wyroki śmierci wobec 43 osób, w pozostałych przypadkach ten wyrok zamieniano na pobyt w kompanii karnej, który kończył się tym samym, czyli śmiercią. Na pewno wiemy też, że były mordowane osoby bez wyroków sądowych - mówi Marcin Krzysztofik, dyrektor oddziału IPN w Lublinie.

Upamiętnić bohaterów

Organizatorem uroczystości była gmina Kąkolewnica oraz Społeczny Komitet Organizacyjny. Wójt gminy, Anna Mróz, przypominała, żeby trzymać pamięć o pomordowanych.

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica, organizator uroczystości
Modlimy się i oddajemy hołd za tych, którzy zginęli za wolną Polskę

- Pamiętajmy również o tych, którzy również nigdy nie zapomnieli o sowiecko-komunistycznej zbrodni. To dzięki nim pamięć o pomordowanych przetrwała - mówiła wójt.

Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski, przypominał, że ci ludzie zostali w naszej pamięci nie dlatego, że ulegli, ale dlatego, że nie zostali złamani.

- Wszyscy wiemy, że człowieka można zabić, ale trudno go pokonać. Oni byli niezwyciężeni, bo zostali dobrze ukształtowani przez historię państwa i historię swoich rodzin. Oni pamiętali - mówił Gmitruczuk.

Powstanie muzeum pamięci?

Z kolei Anna Dąbrowska-Banaszek, posłanka na sejm, mówiła, że to miejsce, które pamięta trudną historię ojczyzny. I zapowiedziała pomoc w przyszłym, godnym uczczeniu pomordowanych.

- Wyrażamy swoją pamięć i szacunek dla tych, którzy zginęli. Oddali świadectwo umiłowania do ojczyzny. Wielu nadal pozostaje bezimiennych. Wszyscy kochali swoją ojczyznę. Chciałabym i zobowiązuję się do współpracy, by powstało tu coś więcej. Chciałabym, żeby powstało tu muzeum - zapowiedziała posłanka.

Podczas uroczystości można było otrzymać płytę „Uroczysko Baran. Ocalamy od zapomnienia", sfinansowaną przez RaSIL. Na płycie znajduje się m.in. reportaż Mariusza Kamińskiego z Polskiego Radia Lublin „Las nie lubi krzyku".

Maciej Maciejuk

Kwiaty złożyła m.in. wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz (po lewej)

Marcin Krzysztofik
dyrektor oddziału IPN w Lublinie
Ta historia była znana m.in. dzięki rodzinom osób pomordowanych, miejscowym żołnierzom podziemia i księdzu Lucjanowi Niedzielakowi, kapelanowi oddziałów Armii Krajowej

Robert Gmitruczuk
wicewojewoda lubelski
Oddajemy cześć i pokłon przed tymi, którzy walczyli o to, co najważniejsze dla każdego Polaka, czyli wolność

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smaku życie!
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl
i pod nr tel. 83 371 83 27

Jarosław Gowin z wizytą w Kąkolewnicy

- Ta gmina, ten powiat należą do miejsc, w których obóz zjednoczonej prawicy ma rekordowo wysokie poparcie w skali Polski.

Minister Jarosław Gowin w środę odwiedził mieszkańców Kąkolewnicy. Przed spotkaniem minister złożył wiązankę kwiatów pod pomnikiem żołnierzy AK na Uroczysku Baran.

Jego wizyta miała na celu zachęcenie mieszkańców do oddania swojego głosu w wyborach na prezydenta Andrzeja Dudę.

Minister Gowin na początku spotkania podziękował za zaproszenie i odniósł się do żołnierzy poległych w lesie Baran. - To, że możemy się dzisiaj spotkać i to, że żyjemy w niepodległej, demokratycznej Polsce, jest w ogromnej mierze ich zasługą. My, wszyscy Polacy, jesteśmy winni wdzięczność i pamięć, którą wy, mieszkańcy gminy Kąkolewnica, tak wspaniale okazujecie - mówił. W stronę mieszkańców padły również podziękowania: - Chciałbym wam też bardzo serdecznie podziękować za to, jak głosujecie w wyborach, dlatego, że ta gmina, ten powiat należą do miejsc, w których obóz zjednoczonej prawicy ma rekordowo wysokie poparcie w skali Polski - mówił minister.

Na spotkaniu zabrał głos również starosta, z którego ust padły deklaracje: - Chcę zadeklarować, że może pan premier być spokojny o to, że za kilkanaście dni mieszkańcy naszego powiatu również zdadzą ten patriotyczny egzamin. Proszę przekazać panu prezydentowi, że w powiecie radzyńskim trzymamy bardzo mocno za niego kciuki - mówił Szczepan Niebrzegowski.

Termin wyborów

O termin wyborów pytał radny, Piotr Jezierski. - Mamy pandemię i coraz więcej zachorowań. Dlaczego pan się sprzeciwiał wyborom, kiedy zachorowalność była niższa, a teraz jest pan za tym, żeby wybory się odbyły. Co ma wpływ na zmianę pana decyzji? - pytał radny. Minister w odpowiedzi zapewniał, że zaproponował przesunięcie terminu wyborów o dwa lata - Prawo i Sprawiedliwość poparło to rozwiązanie, ale do zmiany konstytucji potrzebne były też głosy klubów opozycyjnych, które odmówiły poparcia - mówił. Zapewniał, że wybory będą przeprowadzone w bezpieczny sposób, a każdy, kto się obawia, będzie mógł zagłosować korespondencyjnie. Minister po spotkaniu w Kąkolewnicy pojechał do Lublina.

Aleksandra Smolek

eprasa.pl 8abf836bc0

Nawałnica przeszła przez powiat bialski

Zerwane dachy, drzewa powalone

Fot.Info Meteo LU

Taką chmurę burzową mogli zaobserwować mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego i okolicznych gmin

Fot.OSP KSRG Leśna Podlaska

Powalone drzewa w miejscowości Leśna Podlaska

Fot.Maciej Maciejuk

Burza zerwała dach OSP w Wólce Krzymowskiej (gmina Międzyrzec Podlaski)

Fot.OSP KSRG Drelów

Powalone drzewa w gminie Drelów pojawiły się na drogach w miejscowości Augustówka, Szóstka oraz na trasie pomiędzy Drelowem a Zahajkami

POWIAT BIALSKI:
Kilkadziesiąt interwencji strażackich miało miejsce w ostatni czwartek, 11 czerwca, po przejściu nawałnicy na terenie powiatu bialskiego.

Fot.Maciej Maciejuk

Wichura urwała dach w siedzibie GDDKiA w Międzyrzecu Podlaskim

Fot.Maciej Maciejuk

W siedzibie GDDKiA została również uszkodzona metalowa konstrukcja budynku

Najwięcej pracy mieli strażacy w Międzyrzecu Podlaskim i okolicznych gminach. W mieście przede wszystkim został zerwany dach budynku Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przy ul. Radzyńskiej. Droga była przez pewien czas zablokowana. Z kolei w gminie Międzyrzec Podlaski w Wólce Krzymowskiej wichura zniszczyła dach remizy Ochotniczej Straży Pożarnej. W Przychodach został uszkodzony dach jednego z mieszkań, powalona została również stodoła.- W większości przypadków najwięcej pracy było w mieście Międzyrzec, gminie i Drelowie. Było bardzo dużo połamanych drzew, które blokowały ulice - mówi kpt. Waldemar Wysokiński z komendy Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej.

Powalone drzewa

Burza i wichura powaliły drzewa na drogi w gminie Międzyrzec m.in. w Pościszach, Strzakłach, Jelnicy, Sitnie i Wysokim, a także w mieście na ulicach Radzyńskiej, Partyzantów, Brzeskiej czy Zahajkowskiej.

Były też przerwy w dostawie energii elektrycznej m.in. w Rzeczycy, Berezie, Rogoźnicy, Maniach Halasach, Krzewicy, Grabowca, czy Tłuśćcu.

Spokojniej było w gminie Drelów, gdzie były pojedyncze powalone drzewa. Ale np. w miejscowości Szóstka drzewo ze względu na ogromny wiatr spadło na stodołę, której dach został uszkodzony.

W całym powiecie groźnie

Strażacy likwidowali skutki nawałnicy również w mieście Biała Podlaska i innych gminach powiatu, takich jak Wisznice, Leśna Podlaska, czy Sławatycze. Najczęściej były to również powalone na jezdnie drzewa, zwisające konary nad drogą, czy uszkodzenia budynków - dachów lub ich konstrukcji. Strażacy wyjeżdżali do miejscowości w gminach, m.in. do Nowej Bordziłówki, Nosowa, Leśnej Podlaskiej, czy Ludwinowa. Strażacy musieli również zmagać się z powalonymi liniami energetycznymi. Były też zalane piwnice w mieszkaniach.

Wiele zgłoszeń o szkodach

W sumie podczas czwartkowej burzy straż pożarna przyjęła około 41 zgłoszeń na terenie powiatu bialskiego. Było około dziesięciu zdarzeń na terenie miasta i gminy Biała Podlaska, 13 na terenie gminy Międzyrzec Podlaski i Drelów. Z kolei na terenie miasta Międzyrzec Podlaski straż pojechała do 8 zdarzeń. Około 10 zdarzeń było w reszcie powiatu bialskiego

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!

Przypominamy, że w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej trwa **elektroniczna rekrutacja na studia.** To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia. **Zasady rekrutacji oraz szczegóły dotyczące wymaganych dokumentów znajdziecie na naszej stronie internetowej www.pswbp.pl w zakładce Kandydat.**

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z całą ofertą studiów na naszej Uczelni. Wspieramy studentów atrakcyjnymi stypendiami. Zapewniamy bezpłatne studia w atrakcyjnych warunkach i nowoczesnej bazie dydaktycznej! Duzy wybór kierunków studiów i specjalności kształcenia.

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

Proponujemy **18 kierunków studiów licencjackich, inżynierskich, jednolitych i uzupełniających studiów magisterskich.**

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

JUŻ WKRÓTCE!
- Położnictwo

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

JUŻ WKRÓTCE!
- Odnawialne źródła energii

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97,
Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail:
rekrutacja@pswbp.pl

eprasa.pl 8abf836bc0

Gwałtowny wiatr powalił drzewo na zabytkowy kościółek

Wał szkwałowy uderzył z niszczącą siłą

Prawie 50 wyjazdów do usuwania szkód zanotowali w Boże Ciało łukowscy i radzyńscy strażacy.

Nie każde tego typu zjawisko wiąże się z wystąpieniem nagłych, niszczących zjawisk atmosferycznych, ale ten wał przyniósł ze sobą gwałtowny wiatr, deszcz i ogromne szkody.

Zerwane dachy, powalone drzewa

Tej nocy strażacy z powiatu łukowskiego mieli pełne ręce roboty. Na akcje wyjeżdżali 23 razy. Większość akcji strażacy prowadzili na terenie gminy Trzebieszów. Zerwane części dachów na budynkach mieszkalnych i gospodarczych, powalone na jezdnię drzewa oraz zerwane linie energetyczne, to zdarzenia z jakimi mierzyli się tej nocy strażacy. W Trzebieszowie i Szniawach Poniatach wiatr zerwał fragmenty dachu z budynków, a w Gołowierzchach powalił drzewo na budynek gospodarczy.

Drzewo uszkodziło dach niedawno wyremontowanej kaplicy na cmentarzu w Trzebieszowie

Drzewo na dachu kościółka

Najdłuższa akcja jaką prowadzili miała miejsce na cmentarzu parafialnym w Trzebieszowie. Tam silny wiatr powalił drzewo na zabytkowy kościółek. Uszkodzony został dach obiektu.

- Jest to bardzo duże drzewo, działania są bardzo trudne, gdyż trzeba uważać, żeby nie uszkodzić bardziej budynku, który został w ostatnim czasie odnowiony - mówi mł. kpt. Krzysztof Duszyński, dyżurny operacyjny PSP Łuków.

Na miejsce skierowane zostały dwa zastępy z Łukowa, w tym podnośnik, OSP Trzebieszów, OSP Popławy Rogale oraz OSP Karwów. W piątek, 12 czerwca, strażacy przez 6 godzin usuwali tam skutki silnego wiatru.

- Strażacy przy pomocy pilarek usunęli części korony drzewa. Prace prowadzone były na podnośniku hydraulicznym - informuje mł. bryg. Mariusz Ksok z PSP Łuków.

W pracach uczestniczyli również mieszkańcy Trzebieszowa, sprzątali oni poodcinane gałęzie. OSP Trzebieszów prace na cmentarzu prowadziła również następnego dnia.

W Radzyniu 22 interwencje

Straż zawodowa z radzyńskiej komendy PSP interweniowała 22 razy, lokalne straże OSP jeszcze więcej.

Strażacy byli wzywani do usuwania powalonych przez porywisty wiatr konarów drzew. Gałęzie tarasowały drogi w Borkach, Olszewnicy, Polskowoli, Wiskach, Turowie, Żabikowie, Wygnance, Kąkolewnicy, Utrzeszy, Przegalinach Dużych, Bojanówce, Miłolesie, Suchowoli, Osownie, Białce, Grabowcu, Stasinowie, Białej i Lisiowólce.

Zerwany dach nad stodołą i zalanie 30 ton zboża

Najpoważniejsze straty poniósł właściciel budynku magazynowego w Grabowcu, w którym było przechowywane zboże. Silny wiatr ok. godz. 21 zerwał dach na stodole i częściowo uszkodził poszycie dachowe. 30 ton zboża zostało zalane. Straty oszacowano na 50 tys. zł. W godzinach wieczornych zgłoszono również uszkodzenie dachu na domu w Komarówce Podl. (straty 1 tys. zł) oraz w Kąkolewnicy Wschodniej (straty 4 tys. zł).

12 czerwca straż również była wzywana do pomocy przy zauważonych rankiem skutkach zniszczeń. Nad kościołem w Przegalinach Dużych został uszkodzony właz, a OSP Kąkolewnica zabezpieczała dach nad lokalną szkołą, z której wiatr wyrwał arkusze blachy.

Monika Mackiewicz, Martyna Zakrzewska

Przerażające i piękne zjawisko

Zapraszamy na stronę R15, gdzie pokazujemy zdjęcia wyjątkowej chmury nadesłane przez naszych Czytelników i wyjaśniamy szczegóły tego wyjątkowego zjawiska atmosferycznego

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl 8abf836bc0

Chcą pomóc urzędującemu prezydentowi w najgorętszym okresie kampanii

Jacek Bąk, akademicy, wójtowie. Zawiązali komitet poparcia dla Dudy

Nauczyciele akademiccy, lekarze czy przedsiębiorcy - przedstawiciele różnych profesji założyli społeczny komitet poparcia Andrzeja Dudy. Grupa liczy prawie 130 osób.

W ubiegłą środę na Placu Litewskim w Lublinie zebrało się kilkudziesięciu sympatyków Andrzeja Dudy, by zamanifestować poparcie dla urzędującego prezydenta. Specjalnie na tę okazję do Lublina przyjechał poseł Jarosław Gowin, nie zabrakło tam też przedstawicieli lubelskiego Komitetu

O powstaniu „Lubelskiego Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Poparcia Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Sebastiana Dudy" poinformowano w ubiegłym tygodniu.

- Spotykaliśmy się regularnie przy okazji wszystkich wydarzeń z okazji 100-lecia niepodległości Polski, znaliśmy się prywatnie. Kiedy kampania prezydencka weszła w gorący okres uznaliśmy, że warto zacząć analizować mijającą kadencję prezydencką jako społeczny komitet. Zaniepokoiło nas to, że ta walka obozu rządzącego z opozycją niejako marginalizuje kadencję Andrzeja Dudy, bo nie ma czasu na realną ocenę - mówi Jacek Gołębiowski, historyk i nauczyciel akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. - Obawiam się, że zmiana prezydenta, polityki historycznej, narracji może doprowadzić do tego, że znowu będziemy kręcić się w kółko - dodaje.

Jacek Gołębiowski,
przewodniczący Komitetu
- Zaniepokoiło nas to, że ta walka obozu rządzącego z opozycją marginalizuje kadencję Andrzeja Dudy

Pod koniec ubiegłego tygodnia do Komitetu należało już niespełna 130 członków.

- Chcemy organizować konferencje tematyczne poświęcone różnym blokom: polityce zagranicznej, bezpieczeństwu międzynarodowemu, służbie zdrowia, sprawom społecznym. Będziemy to publikować w internecie i w ten sposób informować osoby zainteresowane taką wiedzą. Także te osoby, które wahają się, na kogo oddać głos w wyborach prezydenckich - zapowiada przewodniczący Komitetu.

Dominik Smagała

SKŁAD KOMITETU

1. Dorota Adach - prezes Zarządu Stowarzyszenia Środowisko Borowiczan – Sybiraków w Lublinie
2. Zbigniew Atras - regionalista i publicysta z Krasnegostawu
3. Kazimierz Bachanek - przedsiębiorca i radny RM Świdnik
4. prof. Teresa Bachanek - nauczyciel akademicki i b. prorektor Akademii Medycznej w Lublinie
5. Zygmunt Bartoszek - kierownik Działu Ubezpieczeń SKOK w Lublinie
6. Jacek Bąk - działacz sportowy, b. piłkarz, reprezentant Polski
7. dr Krzysztof Bednarz - nauczyciel akademicki KUL, b. prezes Zarządu Grupy Azoty ZA „Puławy" S.A.
8. Bogna Bender-Motyka - dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie
9. prof. Adam Biela - nauczyciel akademicki KUL i UMCS, b. parlamentarzysta
10. prof. Stanisław Chibowski - nauczyciel akademicki i b. prorektor UMCS
11. Adam Chodziński - dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, radny RM Biała Podlaska, b. wiceprezydent Białej Podlaskiej
12. Krzysztof Choina - zastępca Przewodniczącego Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność"
13. Antoni Czarnecki - radny RG Tyszowce
14. Dariusz Czarnik - przedsiębiorca
15. Danuta Danielewicz - współzałożycielka grupy zespołów muzycznych w Poniatowej
16. dr Witold Danielewicz - współzałożyciel grupy zespołów muzycznych w Poniatowej, nauczyciel akademicki KUL
17. Zbigniew Danilewicz - b. dyrektor SP w Zubowicach
18. Lilianna Dąbrowska - zastępca Kierownika Biura Powiatowego ARiMR w Rykach
19. Ireneusz Demianiuk - wójt gminy Komarówka Podlaska
20. dr Piotr Dreher - dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie, b. przewodniczący RM Lublin
21. dr Janusz Dubejko - prezes Zarządu Oddziału Lubelskiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich
22. dr Korneliusz Dubicki - sekretarz rektora Politechniki Lubelskiej
23. prof. Henryk Duda - nauczyciel akademicki KUL
24. Mariusz Dudziak - radny RG Chodel
25. Tomasz Dyzma - lekarz weterynarii, prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Piłsudczyków
26. Rafał Dziekanowski - dyrektor Biura WFOŚiGW w Lublinie, przewodniczący RG Niedrzwica Duża
27. ks. prof. Augustyn Eckmann - nauczyciel akademicki KUL, prezes Zarządu Towarzystwa Naukowego KUL
28. prof. Jan Fiedurek - nauczyciel akademicki UMCS
29. Tadeusz Flis - radca prawny
30. prof. Piotr Paweł Gach - nauczyciel akademicki KUL
31. dr Ryszard Gajewski - prawnik i socjolog, prezes Fundacji Instytut Myśli Społecznej, nauczyciel akademicki, b. poseł na Sejm
32. Arkadiusz Gałązka - urzędnik samorządowy
33. dr Marek Gancarz - pracownik naukowy Instytutu Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN w Lublinie
34. Paweł Gilowski - prezes Zarządu WFOŚiGW w Lublinie
35. Adam Głowacz - działacz społeczny i sportowy, b. radny RM Lublin
36. prof. Kazimierz Głowniak - b. prorektor Akademii Medycznej w Lublinie
37. Krystyna Głowniak - b. dyrektor ZS Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
38. Maria Gmyz - zastępca Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, radna Sejmiku WL
39. prof. Jacek Gołębiowski - dyrektor Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL
40. Tomasz Górski - prezes Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
41. Józef Gruszczyk - burmistrz Ostrowa Lubelskiego
42. Jolanta Handziuk - b. Dyrektor SP w Dubie
43. Jan Jakimiec - b. urzędnik samorządowy, b. dyrektor SP i Gimnazjum w Tyszowcach
44. prof. Jerzy Jamroz - nauczyciel akademicki Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie
45. dr Andrzej Januszewski - przewodniczący Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność" KUL
46. Artur Jaskowski - wójt Gminy Szastarka
47. Piotr Jastrzębski - lekarz, radny RP Łęczyńskiego
48. Gustaw Jędrejek - prezes Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej
49. o. prof. Roman Jusiak - nauczyciel akademicki KUL
50. dr Józef Kaczor - nauczyciel akademicki i b. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" UMCS
51. prof. Barbara Kiereś - nauczyciel akademicki KUL
52. Radosław Klekot - dyrektor ZS Centrum Kształcenia Rolniczego w Leśnej Podlaskiej
53. prof. Marian Kondracki - PIW w Puławach
54 . Józef Kondrat - stolarz-rzemieślnik, artysta
55. Józef Korulczyk - prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, b. burmistrz Radzynia Podlaskiego, b. wiceprzewodniczący RP Radzyńskiego
56. dr Władysław Kossowski - prawnik, radca prawny
57. dr Andrzej Kot - farmaceuta, Okręgowa Rada Aptekarska w Lublinie
58. prof. Paweł Kras - nauczyciel akademicki KUL
59. Marian Król - przewodniczący Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność"
60. Stefan Kucharzewski - lekarz
61. Daniel Kuś - wójt Gminy Wilków
62. Henryk Kuśmierz - wiceprezes Zarządu SKOK im. Zygmunta Chmielewskiego w Lublinie
63. Tadeusz Łoboda - działacz sportowy, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Taekwon-Do
64. Ireneusz Łucka - burmistrz Bełżyc
65. Piotr Łuszczak - prawnik, pedagog i terapeuta, doradca wojewody lubelskiego
66. prof. Ryszard Maciejewski - chirurg, nauczyciel akademicki i b. prorektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
67. Stanisław Majdański - współzałożyciel NSZZ RI „Solidarność", b. parlamentarzysta
68. Marta Majewska - burmistrz Hrubieszowa
69. Zbigniew Makarski - lekarz, b. przewodniczący RG Kąkolewnica, b. radny RP Radzyńskiego
70. Danuta Malon - prezes Zarządu Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Lublinie
71. prof. Wanda Małek - nauczyciel akademicki UMCS
72. Dariusz Mandziuk - przedsiębiorca
73. Zbigniew Marchwiak - prezes Zarządu Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie
74. Lech Marczak - prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Oficerów Rezerwy RP
75. dr Artur Markowski - wójt Gminy Wojciechów
76. Piotr Matej - menedżer, p.o. dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie, b. burmistrz Szczebrzeszyna
77. dr Janusz Mazurek - radca prawny, b. senator, b. wiceprezydent Lublina, b. radny RM Lublin
78. dr Andrzej Miazga - neurolog
79. Waldemar Michalski - filolog polski, poeta, krytyk literacki, eseista, redaktor i publicysta
80. Dominik Mielko - dyrygent, nauczyciel akademicki UMCS, prezes Lubelskiej Akademii Muzyki Dawnej
81. prof. Monika Mielko-Remiszewska - dyrygent, nauczyciel akademicki UMCS
82. prof. Jerzy Nitychoruk - nauczyciel akademicki i rektor PSW w Białej Podlaskiej
83. prof. Jan Oleszczuk - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
84. Przemysław Omieczyński - prezes Zarządu Fundacji Niepodległości
85. dr Tomasz Ożóg - nauczyciel akademicki KUL
86. dr Zbigniew Pakuła - nauczyciel akademicki UMCS, działacz społeczny, przedsiębiorca
87. dr Ryszard Pankiewicz - adwokat, zastępca dyrektora SPSW w Zamościu
88. Wiesław Pardyka - burmistrz Nałęczowa, b. przewodniczący RM Nałęczów
89. prof. Sławomir Partycki - nauczyciel akademicki KUL
90. prof. Wiesław Partyka - nauczyciel akademicki KUL
91. Antoni Pasieczny - przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" LW Bogdanka S.A., radny RM w Łęcznej
92. Cezary Pastuszuk - przedsiębiorca
93. Janusz Pawłowski - lekarz weterynarii, sybirak
94. Ryszard Piątek - przedsiębiorca
95. Zofia Polska - działaczka społeczna
96. dr Wojciech Remiszewski - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
97. prof. Alina Rynio - nauczyciel akademicki KUL
98. dr Henryka Sawulicka-Oleszczuk - ginekolog, położnik, neonatolog i pediatra
99. prof. Ryszard Skrzyniarz - nauczyciel akademicki KUL
100. mjr w st. spocz. Stefan Soszyński - działacz społeczny
101. Jerzy Bolesław Sprawka - pisarz, członek Związku Literatów Polskich
102. prof. Elżbieta Starosławska - twórczyni i dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie
103. prof. Arkadiusz Stasiak - nauczyciel akademicki KUL
104. dr Mieczysław Stasiak - przedsiębiorca
105. prof. Zofia Stępniewska - nauczyciel akademicki KUL
106. prof. Witold Stępniewski - nauczyciel akademicki i b. prorektor Politechniki Lubelskiej
107. Zdzisław Strycharz - urzędnik samorządowy
108. prof. Marian Surdacki - nauczyciel akademicki KUL, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie
109. Bożenna Szczodrak - biolog, pedagog i nauczyciel
110. prof. Janusz Szczodrak - nauczyciel akademicki UMCS
111. prof. Ryszard Szczygieł - nauczyciel akademicki i b. prorektor UMCS
112. prof. Józef Szopiński - psycholog i psychoterapeuta, nauczyciel akademicki
113. prof. Mirosław Szumiło - nauczyciel akademicki UMCS, pracownik IPN w Warszawie
114. prof. Cezary Taracha - nauczyciel akademicki KUL, przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Polsko-Hiszpańskiego w Lublinie
115. prof. Zdzisław Targoński - nauczyciel akademicki UP w Lublinie, b. rektor AR w Lublinie
116. Violetta Tobiasz - przewodnicząca RG Cyców
117. Tomasz Tokarski - prawnik i politolog, działacz społeczny, doradca wojewody lubelskiego
118. mjr w st. spocz. Bogdan Walas - przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej w Lublinie, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju
119. Janusz Wawerski - przewodniczący RP Puławskiego
120. prof. Franciszka Wanda Wawro - pedagog, nauczyciel akademicki KUL
121. prof. Henryk Wiktor - nauczyciel akademicki UM w Lublinie
122. prof. Małgorzata Wiśniewska - nauczyciel akademicki UMCS
123. Andrzej Wnuk - prezydent Zamościa
124. Eugeniusz Woźniak - przedsiębiorca
125. Marek Wójtowicz - b. radny RM Lublin
126. Mariusz Zgórka - prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Komunalnego „Nałęcz" w Niedrzwicy Dużej, prezes Zarządu Stowarzyszenia „Nasza Niedrzwica"
127. Tomasz Zielonka - zastępca Wójta Gminy Wojciechów
128. prof. Ewa Ziółek - nauczyciel akademicki KUL
129. Antonina Źrubek - farmaceuta

eprasa.pl 8abf836bc0

Matka skorzystała z pomocy funduszu alimentacyjnego. Nie spodziewała się, do czego to doprowadzi

Ojciec nie płacił im alimentów, teraz stracą mieszkanie

Ojciec nie płacił alimentów na dzieci, a teraz, w imię ich ściągania przez komornika, wkrótce stracą dach nad głową. – To wyjątkowy przypadek, bardzo nieszczęśliwy splot okoliczności – komentuje rzecznik lubelskiej Izby Komorniczej. Dodatkowo rodzinę nachodzi nowy właściciel zlicytowanego mieszkania. Jak mogło dojść do takiej sytuacji?

Puławy, Aleja Mała.
Pani Anna myślała, że w sprzedanym mieszkaniu spokojnie zaczeka, dopóki nie będzie mogła przeprowadzić się do lokalu socjalnego. Nowy właściciel niecierpliwi się jednak i chce zmusić ją i dzieci do wcześniejszej wyprowadzki. Kobieta nie chce upubliczniać swojego nazwiska ani zdjęć

Dzieci dostawały alimenty, równocześnie rósł dług męża

Anna P. z trójką dzieci do dziś mieszka w zlicytowanym mieszkaniu przy Alei Małej w Puławach, jednak wkrótce powinna przenieść się do lokalu socjalnego. Czeka na decyzję sądu w sprawie przyznania jej prawa do takiego mieszkania. Komornik zawiesił egzekucję eksmisyjną. Póki rodzina nie będzie mieć zagwarantowanego nowego miejsca zamieszkania ani on, ani nowy właściciel mieszkania, nie mogą pozbyć się lokatorów.

W 2013 roku Anna P. rozwiodła się z mężem. Mężczyzna znęcał się nad rodziną, dlatego sąd nakazał mu wyprowadzenie się z mieszkania, choć była to jego własność przedmałżeńska. Dzieci z matką zostały, jednak ojciec nie chciał przepisać na nie mieszkania. Nie płacił też alimentów, dlatego pani Anna zwróciła się o wypłatę należnych dzieciom alimentów z funduszu alimentacyjnego. W 2019 roku do ich drzwi zapukał jednak komornik. Jak się okazało, mąż miał wiele długów, m.in. chwilówek, zadłużenia czynszowego w spółdzielni, a do tego doszło też jego zadłużenie względem funduszu alimentacyjnego i dlatego komornik rozpoczął egzekucję z nieruchomości. Oznaczało to, że mieszkanie zostanie zlicytowane. Zgodę na to wydał sam były małżonek Anny P., z którym kobieta od czasu sprawy sądowej nie miała żadnego kontaktu. Taki obrót spraw zszokował samotną matkę.

Licytacja

Pani Anna nie wie dokładnie, ile wynosiły długi jej męża. Nie otwierała żadnych listów, które przychodziły na jego stary adres. Podaje jednak szacunkową wartość długów alimentacyjnych, która jej zdaniem może wynosić nawet 55 tys. zł.

– Te zaległości ciągnęły się od 2013 roku do 2019, po 700 złotych miesięcznie. Do tego dochodzi około 5 tys. złotych odsetek – mówi puławianka w rozmowie ze „Wspólnotą". Jak czytamy w starym ogłoszeniu o licytacji komorniczej, wartość trzypokojowego mieszkania o pow. 46 m^2 została oszacowana na 165 tys. zł. Ponieważ w pierwszej licytacji po cenie wywoławczej 3/4 tej wartości nie było zainteresowanych kupnem, mieszkanie udało się sprzedać dopiero podczas drugiej licytacji za 2/3 wartości.

– Ja jakoś sobie poradzę. Szkoda mi tylko, że to wszystko muszą przeżywać moje dzieci – mówi pani Anna

Po tym, jak komornik zlicytował mieszkanie, nowy właściciel zlecił drugiemu komornikowi rozpoczęcie nowej egzekucji. Tym razem dotyczącej opróżnienia lokalu (eksmisję) i wprowadzenia nowego właściciela w posiadanie nieruchomości. Równocześnie pani Anna wystąpiła do sądu z wnioskiem o ustalenie prawa do lokalu socjalnego, dlatego komornik zgodnie z przepisami musiał zawiesić prowadzone postępowanie.

Niemiłe odwiedziny w Dniu Dziecka

Pani Anna myślała, że w sprzedanym mieszkaniu spokojnie zaczeka, dopóki nie będzie mogła przeprowadzić się do lokalu socjalnego. Nowy właściciel postanowił jednak utrudnić dalsze korzystanie z mieszkania. Choć pani Anna nie ma żadnych zaległości w opłatach czynszowych i rachunkach za gaz czy ogrzewanie i na bieżąco wszystko opłaca, postanowił kontrolować jej wydatki. Założył liczniki przedpłatowe. Kobieta musiała prosić właściciela, by pozwolił jej doładować swoje konto. Dodatkowo nachodził ją w mieszkaniu. Wcześniej kończyło się na nieprzyjemnych rozmowach na klatce schodowej. 1 czerwca mężczyzna wtargnął do mieszkania.

– Zapukał. Uchyliłam drzwi, bo chciałam wyjść do niego na klatkę, ale on wtedy bez mojej zgody wszedł do środka. Usiadł sobie i powiedział, że chce sobie wybrać któryś z pokoi, bo odtąd będziemy razem mieszkać. Kazał też mi się w ciągu dwóch tygodni wymeldować w urzędzie miasta. Powiedział, że wkrótce zaczyna remont i że wymieni zamki. Później chodził po całym mieszkaniu i robił zdjęcia, chociaż prosiłam, żeby nie wchodził do pokoju, w którym spały dzieci. Był bardzo nieprzyjemny i pozwalał sobie na komentarze nie na miejscu. Mówił, że wychowuję dzieci w złych warunkach i straszył, że mi je zabiorą. To wszystko słyszała moja najmłodsza córka Kasia, która była wystraszona całą sytuacją i płakała mi na rękach. Moja starsza córka ma problemy z sercem i również mocno to wszystko odczuła. Dodatkowo ten pan był u mnie bez maseczki, a gdy zwróciłam na to uwagę, mówił, że za trzy tygodnie okaże się, czy nie jest chory. Wezwałam do mieszkania policję. Dopiero funkcjonariusze wytłumaczyli panu, że zgodnie z prawem lokatorskim nie może przebywać w mieszkaniu, jeżeli ja nie wyrażam na to zgody. Wtedy udało się go wyprosić – relacjonuje pani Anna.

Po tym zdarzeniu złożyła zawiadomienie na policję ws. naruszenia miru domowego. Kobieta boi się, że to nie koniec wizyt nowego właściciela w mieszkaniu, który w ten sposób chce ją zmusić do szybszej wyprowadzki.

Po tym, jak komornik zlicytował mieszkanie, nowy właściciel zlecił drugiemu komornikowi rozpoczęcie nowej egzekucji. Tym razem dotyczącej opróżnienia lokalu

– Właściwie nie wiem, czy mogę opuszczać mieszkanie. Co, jeżeli w czasie mojej nieobecności właściciel dostanie się do mieszkania i wymieni w nim zamki? To dla mnie trudna i stresująca sytuacja, ale ja jakoś sobie z nią poradzę psychicznie. Szkoda mi tylko, że to wszystko muszą przeżywać moje dzieci – mówi lokatorka sprzedanego mieszkania.

Policja: trudno mówić o nachodzeniu

Policja odnotowała interwencję przy Alei Małej 1 czerwca.

– Zgłoszenie dotyczyło tego, że mężczyzna nachodzi panią w jej mieszkaniu. Funkcjonariusze udali się na miejsce, gdzie ustalili stan faktyczny i jak się okazało, pan jest właścicielem mieszkania. Po zakupie mieszkania przyszedł zobaczyć, w jakim jest stanie i zrobić zdjęcia, do czego ma prawo. Trudno mówić tu o nachodzeniu czy naruszeniu miru domowego przez właściciela mieszkania. Obie strony są zgodnie co do tego, że pani musi się wyprowadzić, jednak dopiero gdy znajdzie lokal zastępczy. To sytuacja trudna dla obu stron – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowa KPP Puławy.

Komornik: To była samowolka

Jak mówi Katarzyna Ryń-Kowalska, rzecznik Izby Komorniczej w Lublinie, choć nabywca stał się nowym właścicielem zlicytowanego mieszkania, z uwagi na obecność lokatorów, nie ma możliwości objąć go w posiadanie i musi uzbroić się w cierpliwość. Obecnie komornik nie wykonuje żadnych czynności z uwagi na sprawę sądową Anny P. o ustanowienie prawa do lokalu socjalnego, a także z uwagi na przepisy specustawy wydane w związku z epidemią.

– Tak naprawdę możliwości nabywcy skończyły się na złożeniu wniosku u komornika o wprowadzenie w posiadanie. To, że ten człowiek samodzielnie udał się do mieszkania, wszedł i robił zdjęcia, to jego samowolne działanie, nieuregulowane przepisami. Moim zdaniem nie powinien tego robić bez zgody lokatorki. W wielu przypadkach w licytacjach komorniczych biorą udział osoby, które z nabywania takich nieruchomości uczyniły sobie swego rodzaju zawód. Być może w tym przypadku, kierując się swoim doświadczeniem w takich sprawach, nabywca miał nadzieję, że uda mu się przekonać panią do wyprowadzki bez udziału komornika. Choć to dla niego na pewno niekomfortowa sytuacja, musi czekać, aż ta rodzina dobrowolnie opuści lokal lub komornik zgodnie z przepisami prawa wprowadzi go w posiadanie. W mojej ocenie i ocenie pana komornika wnioskodawczyni ma dużą szansę na uzyskanie mieszkania socjalnego. Mam nadzieję, że dostanie dobry lokal i zdecyduje się tam przenieść. W czasie pandemii komornicy nie wykonują czynności polegających na przymusowym opróżnieniu lokali mieszkalnych (eksmisji). Ma to związek z przepisami tzw. tarczy antykryzysowej – tłumaczy rzecznik.

Fundusz pomagał, ale dług rósł

Odpowiadając „Wspólnocie" rzecznik IK wyjaśnia, że przypadek Anny P. i jej dzieci jest szczególny.

– Wyjątkowe są sytuacje, gdy dodatkowo z powodu egzekucji z nieruchomości za alimenty, cierpią dzieci, na których poczet były te alimenty przeznaczone - Rzecznik Izby Komorniczej w Lublinie

– Stosunkowo rzadko dochodzi do sytuacji, gdy za długi alimentacyjne licytowana jest nieruchomość. Dłużnicy alimentacyjni zwykle po prostu nie dysponują takim majątkiem. Zupełnie wyjątkowe są sytuacje, gdy dodatkowo z powodu egzekucji z nieruchomości za alimenty, cierpią dzieci, na których poczet były te alimenty przeznaczone. To wyjątkowo nieszczęśliwy splot okoliczności. W tej konkretnej sytuacji, gdy były mąż był niewypłacalny i komornik nie miał z czego ściągnąć alimentów, pani skorzystała z pomocy państwa w formie funduszu alimentacyjnego. Niestety, choć dzieci otrzymywały alimenty, równocześnie rósł dług męża. Problemem było też nieuregulowanie stanu prawnego tego mieszkania. Gdyby przed powstaniem zadłużenia mieszkanie zostało przepisane na żonę lub dzieci, rodzina mogłaby uniknąć egzekucji z nieruchomości – mówi rzecznik.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 8abf836bc0

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Przez nadwagę prawie wyrzucono mnie z samolotu. Szkoda, że tak późno dowiedziałam się o tej rewolucyjnej metodzie odchudzania.

Schudłam 58 kg w 2 miesiące!

Bez wyczerpujących treningów i wyniszczających diet.

Dzięki nieznanej dotąd w Polsce kuracji pani Karolina (35 l.) schudła 58 kg w 2 miesiące. **A wszystko bez wydawania pieniędzy na drogie diety i wylewania potu na siłowni.** Ty też możesz osiągnąć takie rezultaty - **wystarczy, że dołączysz do grupy 82 tys. osób z całej Europy,** które zdążyły już wypróbować tę rewolucyjną metodę odchudzania.

W zasadzie byłam gruba od zawsze. Kilka razy zaczynałam dietę, jednak szybko odpuszczałam i tylko łapałam kolejne kilogramy. Ważyłam 113 kg, więc przy wzroście 166 cm wyglądałam tragicznie.

Przełom nastąpił pół roku temu, gdy z mężem wybraliśmy się na wczasy na Kretę. Bardzo się cieszyłam, bo był to nasz pierwszy wyjazd we dwoje odkąd urodziłam synka. Urlop zaczął się fatalnie – przez to, że zajmowałam prawie dwa miejsca w samolocie, stewardessa kazała mi dopłacić do biletu. Groziła nawet, że mnie wyprosi, jeśli tego nie zrobię. Nigdy w życiu nie przeżyłam większego upokorzenia. Czułam na sobie wzrok innych pasażerów, słyszałam ich szepty i śmiechy. Oczywiście, za drugie miejsce dopłaciłam, ale całkiem straciłam ochotę na ten wyjazd.

Na miejscu poszłam prosto do hotelowej restauracji. Chciałam jak najszybciej zapomnieć o tym okropnym przeżyciu i odreagować je tak, jak zawsze – zażerając swój wstyd. I tak przez całe 2 tygodnie, więc pod koniec wczasów ważyłam już 118 kg.

W restauracji przyglądałam się innym wczasowiczkom i dołowałam się, gdy widziałam jak mało i zdrowo jedzą. Wśród nich była jednak kobieta, która nie pasowała do reszty. Miała piękną figurę, a jadła wszystko bez ograniczeń i zawsze brała dokładki! Byłam zszokowana, że można tyle jeść i tak wyglądać. Desperacko chciałam poznać jej sposób na idealne ciało.

Jak ona to robi?

Traf chciał, że ostatniego dnia turnusu obserwowana przeze mnie kobieta zajęła leżak przy hotelowym basenie zaraz obok mnie. Na widok jej ciała w bikini zżerała mnie zazdrość. Myślałam, że tak może wyglądać tylko ktoś, kto nie rodził, a ona na basen przyszła ze swoją córką i dwoma synami. Słysząc jak rozmawiają dowiedziałam się, że są Polakami.

Gdy moja sąsiadka wyjęła z torebki paczkę chipsów i napój gazowany, szczęka mi opadła. Nie mogłam wytrzymać, musiałam poznać jej sekret. „Przepraszam, że przeszkadzam" zagadałam „Może to głupio zabrzmi, ale cały czas zastanawiam się jak pani utrzymuje taką figurę. Widzę, że je pani wszystko na co ma ochotę, ja tyję od samego patrzenia na chipsy". Kobieta uśmiechnęła się ze zrozumieniem „Wszystko zasługa tego" **wskazała palcem na naklejony na brzuch plaster**, który brałam za plaster antynikotynowy. „Mieszkam w Irlandii i tam te plastry są dobrze znane. Jeszcze rok temu ważyłam dwa razy więcej. Nie pomagały diety, ani ćwiczenia. **Koleżanka poleciła mi plastry i dzięki nim schudłam 6 kg w tydzień a potem kolejne 49 kg w 2 miesiące. Teraz ważę 57 kg, jem wszystko i wcale nie tyję".**

To, co usłyszałam totalnie mnie zszokowało. Plaster? Na odchudzanie? To zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe. Umówiłam się z nową znajomą, że po powrocie wyśle mi opakowanie tych niesamowitych plastrów. Dotrzymała obietnicy - po tygodniu dostałam przesyłkę z Irlandii. Zaciekawiona sprawdziłam skład produktu. Okazało się, że jego moc tkwi w innowacyjnej formule, która pobudza procesy metaboliczne komórek.

Natychmiastowe efekty

Nakleiłam plaster na brzuch i jego działanie odczułam od razu. Po moim ciele zaczęło rozchodzić się przyjemne ciepło. Zachęcona tym efektem nosiłam plastry każdego dnia. Po 3 dniach stosowania stanęłam na wadze i oniemiałam – wskazywała 112 kg, czyli o 6 kg mniej, niż ważyłam po powrocie z wakacji. Myślałam, że popłaczę się ze szczęścia!

Pierwsze efekty widoczne były od razu, ale bardziej spektakularna zmiana zaszła po miesiącu, kiedy waga pokazała mi 82 kg. Mój mąż był w szoku. Choć mówił, że kocha mnie w każdej wersji, to bardzo ekscytował się moją metamorfozą. Poprosiłam znajomą o wysłanie drugiego opakowania. Przez kolejny miesiąc po prostu chudłam w oczach!

Po 2 miesiącach stosowania, ważyłam 60 kg. Osiągnęłam swój cel i spełniłam swoje marzenie. Waga utrzymuje się, mimo że nie odmawiam sobie niczego. **Plastry zadziałały tak świetnie, że mimo utraty wielu kilogramów, nie mam problemów z brzydką, obwisłą skórą – moje ciało jest jędrne i seksowne.** Nigdy w życiu nie wyglądałam i nie czułam się lepiej! Mój mąż zakochał się we mnie na nowo. To wszystko dzięki plastrom! Bez wyrzeczeń, wysiłku i podejrzanych tabletek. Gdybym wcześniej wiedziała o tej kuracji, moje życie wyglądałoby inaczej.

Plastry dostępne są już w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeśli i Ty chcesz szybko i skutecznie schudnąć, wystarczy, że wykręcisz poniższy numer. **Nie zwlekaj! Pierwsze 120 osób, które zadzwoni do 23 czerwca 2020, otrzyma preparat w promocyjnej cenie! Decyduje kolejność zgłoszeń.**

INNOWACYJNA FORMUŁA WYTAPIA TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ NAWET W CZASIE SNU!

Plastry na odchudzanie to rewolucyjna metoda walki z nadmiarem tkanki tłuszczowej. Ze względu na transdermalną formułę każdy plaster podkręca metabolizm o 96%. Działa on bezpośrednio na podskórną warstwę tłuszczu i 15-krotnie przyspiesza jej spalanie. Dzięki temu nawet latami gromadzone złogi tłuszczu są rozbijane, a następnie wydalane z organizmu wraz z toksynami. **Jak wykazują badania, już po przyklejeniu pierwszego plastra organizm zaczyna spalać ekstremalną ilość kalorii.** Wszystko przez bioaktywne składniki uwalniane do organizmu przez całą dobę. Transdermalna formuła odblokowuje metabolizm na poziomie komórkowym, a organizm spala tłuszcz nawet w czasie snu. **Efekty stosowania plastrów widoczne są już po kilku dniach.** Obecnie nie ma lepszej i szybszej metody na pozbycie się nadmiaru tkanki tłuszczowej.

Prof. Antoni Marecki – dietetyk

Naturalne TRANSDERMALNE plastry redukujące TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ sprawią, że:

1. W 4-7 dni pozbędziesz się nieestetycznych boczków,
2. Wyszczuplisz uda i zredukujesz cellulit w 88%,
3. Zmniejszysz oponkę na brzuchu nawet o 70%,
4. Na zawsze pozbędziesz się podwójnego podbródka,
5. Będziesz chudnąć do 8 kg w tydzień.

„Jestem informatykiem i większość czasu spędzam przy komputerze. Nie mam za dużo okazji do ruchu, a lubię jeść. Kiedy przestałem mieścić się w spodnie, a lekarz załamał ręce nad moimi wynikami badań pomyślałem, że muszę coś ze sobą zrobić. Znajomy polecił mi plastry odchudzające, dzięki którym jego żona bardzo wyszczuplała. **W miesiąc schudłem 16 kg, choć mój tryb życia się nie zmienił.** Czuję się świetnie, mam dobre wyniki, a moja teściowa wreszcie przestała mi dogryzać.

Robert z Zamościa (46 l.)

ZADZWOŃ:

81 300 35 44

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 8abf836bc0

Czy Olimpię stać na medal?

W ostatni piątek i sobotę czerwca szczypiorniści Olimpii powalczą o medale podczas Mistrzostw Polski Juniorów. W Łodzi w półfinale zmierzą się z PGE Vive Kielce.

Podopieczni Marcina Stefańca i Marcina Kubiszewskiego liczą, że uda się wskoczyć na podium. Jakub Stroiński przekonuje, że za kilka dni chcą cieszyć się z medalu mistrzostw kraju.

W piątek bialczanie będą walczyć z kielczanami. W drugiej parze Anilana Łódź zmierzy się o finał z Wybrzeżem III Gdańsk. Dzień później odbędą się mecze o pierwsze i trzecie miejsce.

mp

ROZMOWA Z Jakubem Stroińskim, bramkarzem Olimpii Biała Podlaska

Jedziemy do Łodzi walczyć o złoto

Jakie to uczucie, kiedy możecie przyjść do hali i ćwiczyć?
- Szczególnie po tak długiej przerwie zafundowanej przez wirus satysfakcja i radość z tego, że można pobiegać za piłką z kolegami, jest jeszcze większa. Bardzo dużo motywacji do trenowania dodał nam fakt, że za niespełna dwa tygodnie gramy o medale.

Sądziłeś, że wrócicie jeszcze do gry?
- Z upływem czasu coraz mniej spodziewałem się, że zagramy finały. Związek Piłki Ręcznej w Polsce długo nie wydawał decyzji, przez co nie wiedzieliśmy co robić. Wielkim szczęściem było ogłoszenie decyzji, iż powalczymy o medale. Od kilku dni z dużą intensywnością przygotowujemy się do walki o złoto.

Czekasz na wyjazd do Łodzi?
- Po przerwie wolałbym potrenować więcej czasu niż zaledwie miesiąc, aby pokazać się z jak najlepszej strony. Do wyjazdu zostało jeszcze kilka dni, ale z pewnością upłyną w mgnieniu oka.

W półfinale czeka was starcie z Vive Kielce. Jaki to zespół?
- Kielczanie to bardzo doświadczona ekipa. Mają wysokich chłopaków do grania, jak i świetnego bramkarza. Miłosz Wałach to zawodnik, który dostawał szansę bronienia w zespole seniorów, którzy są mistrzem kraju i uczestniczyli w Lidze Mistrzów. Z pewnością nie będzie to łatwy mecz.

Stać was na finał?
- Oczywiście! Jedziemy do Łodzi walczyć o złoto.

W drugim półfinale Anilana podejmie Wybrzeże III...
- Oba zespoły są mocne i mieliśmy szansę z nimi grać. Wydaje mi się, że to Anilana zachowa chłodną głowę i pokaże doświadczenie na boisku. W mojej opinii łodzianie awansują do finału.

- Od kilku dni z dużą intensywnością przygotowujemy się do walki o złoto - mówi Jakub Stroiński, bramkarz Olimpii Biała Podlaska

A jeśli się nie uda i zostaniecie bez medalu?
- To będzie dość słabe zakończenie wspólnej gry. Na szczęście nie bierzemy tego pod uwagę i przygotujemy z myślą, że zgarniemy złoto.

Dla większości zawodników to ostatnie chwile w juniorach. Chyba nie trzeba was mobilizować do ciężkiej pracy?
- Każdy z nas ma w głowie, że to ostatnia szansa na zrealizowanie naszego wspólnego marzenia, jakim jest mistrzostwo Polski. Na treningach dajemy z siebie wszystko, aby być w jak najlepszej formie i pokazać naszą siłę.

Co po sezonie?
- Z tego, co wiem, kilku chłopaków z drużyny będzie grało w bialskim AZS-ie. Jeśli uda się utrzymać drugą ligę w Olimpii to zapewne będzie mnie można zobaczyć w tzw. „jamie".

Czy 27 czerwca będziesz wracał do Białej Podlaskie ze złotym medalem?
- Taki jest plan. Nie będzie to łatwe, ale jesteśmy dobrej myśli. To ostatnia szansa, aby dać z siebie wszystko i pokazać to, na co pracowaliśmy tyle lat.

Trójka czy Top Mar?

Za nami dwie serie gier w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. Działo się na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej!

Największą niespodziankę sprawił Bialtrans, który w klasyku ograł Top Mar. Bohaterem zwycięzców został Marcin Szpański. „Szpak" zdobył aż pięć goli. Sytuacji na powiększenie przewagi nie wykorzystała Trójka, która tylko podzieliła się punktami z centrumsas.pl. W niedzielę lider i wicelider solidarnie zgarnęli po trzy punkty. Na podium wskoczył Mario Presto, który rozbił aż 9:3 „Sasowców". Siedem trafień zaliczył Jacek Mielnik.

W II lidze trzy zespoły liczą się w walce o awans. Zapewne jedna ekipa będzie mocno niepocieszona na koniec sezonu. W niedzielnej serii gier najlepsi zgodnie sięgnęli po komplet punktów. Już we wtorek Unidom może zostać samodzielnym liderem, jeśli wygra w zaległym spotkaniu z najsłabszym w tej chwili w stawce Sielczykiem II.

I LIGA
WYNIKI 16. KOLEJKI
Liderzy - Nissan 2:6
Bramki: Łukasz Malinowski, Dawid Samociuk - Kacper Stalewski x2, Mateusz Jarzynka, Wojciech Jarzynka, Kacper Dmitruk, Łukasz Malinowski (br. samobójcza).

Mario O. - Mario P. 6:3
Bramki: Tomasz Andrzejuk x4, Jeremi Andrzejuk, Radosław Kapłan - Jacek Mielnik x2, Michał Gromysz.

centrumsas.pl - Trójka 4:4
Bramki: Daniel Korol x4 - Karol Górski, Jarosław Kosieradzki, Krzysztof Brzeziński, Bartosz Mazur.

Top Mar - Bialtrans 3:8
Bramki: Adam Wiraszka x2, Rafał Andrzejuk - Marcin Szpański x5, Rafał Damiuk, Rafał Chalimoniuk, Przemysław Kurkowski.

WYNIKI 17. KOLEJKI
Top Mar - Mario O. 6:4
Bramki: Kamil Kocoł x4, Maciej Wojczuk, Bartłomiej Tkaczuk - Tomasz Andrzejuk x2, Maciej Łasocha, Dariusz Semeniuk (br. samobójcza).

centrumsas.pl - Mario P. 3:9
Bramki: Piotr Maksymiuk x2, Robert Polubiec - Jacek Mielnik x7, Daniel Rycerski, Jakub Olichwirowicz.

ZK ZRB - Trójka 3:12
Bramki: Tomasz Borowski, Wojciech Kononiuk, Wojciech Lewczuk - Jarosław Kosieradzki x4, Bogusz Suchecki x2, Rafał Robak x2, Krzysztof Brzeziński x2, Mateusz Kacik, Przemysław Pudełko.

Nissan Team - Sielczyk 6:4
Bramki: Kacper Dmitruk x2, Tomasz Jakubiec, Kacper Stalewski, Michał Pyrka, Paweł Mazur - Mateusz Dorosz, Adrian Szydłowski, Łukasz Biegajło, Przemysław Skrodziuk.

TABELA I LIGI			
Trójka	15	32	96:51
Top Mar	14	29	127:92
Mario Presto	14	24	84:75
centrumas.pl	14	23	101:78
Bialtrans	13	23	89:74
Nissan Team	14	20	96:86
K-P Liderzy	13	15	72:76
Mario OldBoy	14	11	68:95
ZK ZRB Romaniuk	14	10	48:117
Sielczyk	13	8	67:104

NASTĘPNE KOLEJKI
(seria tygodniowa): Nissan Team - Bialtrans (16.06., godz. 19:00), Mario Presto - ZK ZRB Romaniuk (16.06., godz.20:00), centrumsas.pl - Top Mar (16.06., godz. 21:00), K-P Liderzy - Sielczyk (17.06., godz. 21:00).
(seria weekendowa): K-P Liderzy - Trójka (21.06., godz. 13:00), Sielczyk - Bialtrans (21.06., godz. 14:00), Nissan Team - Mario Presto Old Boy (21.06., godz. 15:00), ZK ZRB Romaniuk - Top Mar (21.06., godz. 19:00).

II LIGA
WYNIKI 16. KOLEJKI
Logistic - Rzeczoznawcy24 15:2
Bramki: Dawid Sobczyk x5, Piotr Wojczuk x3, Łukasz Kowalczyk x2, Kamil Ciokalski x2, Krzysztof Kondraciuk, Kamil Kowalewski, Remigiusz Sergiej - Krzysztof Wilczak x2.

Czarni - Ognioodporni 3:4
Bramki: Marci Kuczaba x2, Szymon Mikołajczuk - Kamil Burda x2, Michał Błędowski, Konrad Bojarczuk.

Max2 - Wola Pasze 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.

Unidom - Sielczyk II - przeł. 16.06., godz. 20:30

WYNIKI 17. KOLEJKI
Unidom - Rzeczoznawcy24 7:3
Bramki: Robert Pawłowski x3, Damian Kuźnik x2, Adrian Nowowiejski, br. samobójcza - Marcin Jaszczyk x2, Hubert Harasimiuk.

Sielczyk II - Ognioodporni 3:6
Bramki: Konrad Chwedoruk x2, Paweł Maliszewski - Grzegorz Prokopiuk x2, Michał Walczuk, Michał Błędowski, Krzysztof Panasiuk, Michał Stelmaszuk.

Logistic - Wola Pasze 13:2
Bramki: Łukasz Kowalczyk x7, Dawid Sobczuk x2, Kamil Kowalewski x2, Kamil Rutkowski, Szymon Pomagruk - Sebastian Kępka x2.

Czarni - Max2 3:0
Walkower. Goście wycofali się z rozgrywek.

TABELA II LIGI			
Unidom	17	43	142:79
Ognioodporni	17	43	114:54
IP Logistic	17	42	149:52
Czarni	18	29	116:97
Rzeczoznawcy24	18	15	82:125
Wola Pasze	17	15	81:131
Sielczyk II	16	12	62:109
Max2 Porosiuki	18	3	35:123

NASTĘPNE KOLEJKI
(seria tygodniowa): Ognioodporni - Rzeczoznawcy24 (17.06., godz. 20:00), Unidom - IP Logistic (18.06., godz. 19:00), Czarni - Wola Pasze (18.06., godz. 20:00), Sielczyk II - Max2 Porosiuki 3:0 (walkower).
(seria weekendowa): Czarni - Wola Pasze (21.06., godz. 16:00), Ognioodporni - IP Logistic (21.06., godz. 17:00), Sielczyk II - Czarni (21.06., godz. 18:00), Rzeczoznawcy24 - Max2 Parasiuki (21.06., godz. 20:00).

mp

Peryt w kadrze

Przemysław Peryt znalazł się w kadrze reprezentacji Polski

Dobra wiadomość ze świata siatkówki. Zawodnik UKS-u Serbinów został powołany do reprezentacji Polski juniorów młodszych na sezon 2020/2021.

Radosław Peryt od 6 do 17 czerwca przebywał na zgrupowaniu w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem. Ponownie spotkają się na obozie w dniach 20-29 czerwca. Selekcjonerem reprezentacji jest były świetny siatkarz - Michał Bąkiewicz.

Biało-czerwoni mają nadzieję, że w najbliższej przyszłości odbędą się Mistrzostwa Europy do lat 18. W pierwotnym terminie miały się odbyć od 10 do 19 lipca w Grecji i we Włoszech.

mp

eprasa.pl 8abf836bc0

Z danych radzyńskiego ZNP wynika, że problem pojawił się tylko w mieście

Radzyńscy nauczyciele bez wypłaty za nadgodziny

RADZYŃ Od końca marca, Urząd Miasta nie wywiązuje się z zapisów prawa oświatowego i nie zapłacił nauczycielom wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe. Jedna z nauczycielek, która ma takich godzin 2 tygodniowo wylicza, że straciła do tej pory 1200 zł.

Sytuacja zaczęła się klarować po kwietniu. Przypomnijmy, że od 12 marca szkoły zawiesiły normalne zajęcia i przeszły w tryb zdalny. Pod koniec kwietnia dyrektorzy Szkoły Podstawowej nr 1 i nr 2 rozdali tzw. karki, na których nauczyciele wpisują, ile godzin ponadwymiarowych przepracowali. Do kwietnia, te karki trafiały do organu prowadzącego, czyli Urzędu Miasta, gdzie po akceptacji burmistrza, księgowa wypłacała kwoty. Po kwietniu tego roku, okazało się, że takich wypłat nie ma, a w maju nauczyciele nawet nie dostali kartek.

Andrzej Niewęgłowski, prezes radzyńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego zapytany, czy nauczyciele w dwóch miejskich szkołach podstawowych pracują w części charytatywnie, przyznaje: - Ja nie mam pojęcia, na jakiej podstawie nie otrzymali wynagrodzenia za zrealizowane godziny ponadwymiarowe. Dodaje, że problem dotyczy tylko szkół miejskich w Radzyniu, inne organy prowadzące płacą nauczycielom za wszystkie zrealizowane godziny.

Prezes przypomina, że podstawą do ubiegania się o wypłaty jest rozporządzenie MEN z 20 marca dotyczące zmian pracy szkół w związku z epidemią, zgodnie z którym nauczanie zdalne nauczyciel realizuje w ramach wymiaru godzin obowiązującego go przed epidemią.

Temat jednak jest

Na początku maja prezes ZNP wystosował do burmistrza i do dyrektorów szkół pismo, pierwsze, i jak mówi „łagodne". Pytał, dlaczego nauczycielom w szkołach i placówkach oświatowych, których organem prowadzącym jest Miasto Radzyń Podlaski i którzy realizowali zajęcia ponadwymiarowe z uczniami, od 25 marca 2020 r., nie zostało wypłacone wynagrodzenie za tę pracę.

- Przedstawiłem podstawę prawną do wypłaty, nie otrzymałem odpowiedzi z miasta – wyjaśnia Niewęgłowski.

Odpisał Cezary Czarniak, dyrektor SP nr 2 i wyjaśnił, że przesłał do urzędu karki, na mocy decyzji burmistrza wypłat dla nauczycieli nie dokonano. Dyrektor „Dwójki" wyjaśnił, że nauczyciele za kwiecień złożyli wykazy godzin ponadwymiarowych, a następnie poproszeni zostali o dostarczenie uzasadnień. Wykazy godzin wraz z uzasadnieniami zostały przekazane do Urzędu Miasta Radzyń Podlaski: „Organ prowadzący szkoły podjął decyzję, że wypłata wynagrodzeń za godziny ponadwymiarowe nie będzie zrealizowana".

ZNP: Wykroczenie przeciwko prawom pracownika

Dlatego kolejne pismo związkowców skierowane do burmistrza konsultowane było z radcą prawnym i wzywa do natychmiastowej wypłaty nauczycielom wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe zrealizowane w formie zdalnej. 2 czerwca ZNP wysłał do dyrektorów szkół podstawowych nr 1 i nr 2 oraz 4 czerwca do burmistrza Miasta Radzyń Podlaski pismo, w którym wzywa do natychmiastowej wypłaty nauczycielom wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe zrealizowane w formie zdalnej, a ich brak nazywa bezprawnym działaniem i wykroczeniem przeciwko prawom pracownika. Do dzisiaj ZNP nie otrzymało odpowiedzi na drugie pismo, a nauczyciele nie otrzymali wypłaty.

Monika Mackiewicz

Fot. Tomasz Niespiał

Cezary Czarniak
dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2

- Wypłata została wstrzymana za kwiecień. Nie wiem, kiedy będzie uruchomiona. Nauczyciele nie są stratni finansowo, dostają wynagrodzenia. Wstrzymano tylko wynagrodzenie za nadgodziny w kwietniu. W maju już wszyscy nauczyciele pracowali w ramach pensum. Nie wiem jaki będzie los wypłaty zaległych wynagrodzeń. To nie zależy od dyrektorów szkół

Andrzej Niewęgłowski
prezes radzyńskiego oddziału ZNP

- Terminowa wypłata pracownikom wynagrodzenia za pracę, co należy również odnosić do wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, jest obowiązkiem pracodawcy, zaś naruszenie tego obowiązku stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika

Puchar Polski w lipcu

Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Lublinie Oddział Terenowy w Białej Podlaskiej poinformował o terminie półfinału Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Spotkanie odbędzie się 19 lipca w Łukowie na obiekcie Orląt. Bizon Jeleniec zmierzy się z Podlasiem Biała Podlaska. Początek spotkania o godz. 17:00.

Zwycięzca będzie gospodarzem finału, który został zaplanowany na 29 lipca na godz. 17. Rywalem Bizona lub Podlasia będą Orlęta Radzyń Podlaski.

mp

Wyjaśnienie

W poprzednim wydaniu „Wspólnoty" opublikowaliśmy artykuł „Od soboty siłownie znowu otwarte" zawierający m.in. wypowiedzi klientów. Ponieważ artykuł zawierał wypowiedzi właścicieli siłowni Form Fitness mogło powstać błędne wrażenie, że osoby wypowiadające się w artykule są klientami tejże siłowni. Tymczasem wypowiedzi do artykułu udzieli klienci siłowni Fity.

PIŁKA NOŻNA - Jest nas porażająco mało - mówi Bożyk. Ciborowski, Nowak, Renkowski i Sułek odeszli

Krótkie urlopy radzynian

Piłkarze Orląt mają wolne, chociaż nie zapominają o indywidualnych treningach. Na pierwszych zajęciach spotkają się 22 czerwca.

- Pozwoliliśmy sobie na zaordynowanie tygodniowego odpoczynku psychofizycznego. Do momentu wspólnego spotkania chłopcy mają rozpisane indywidualne zajęcia. Mają do wykonania 14 jednostek - mówi Artur Bożyk.

Szkoleniowiec nie zdecydowało się, by okres przygotowawczy spędzać poza Radzyniem Podlaskim. - W samym mieście i okolicach jest bardzo dużo możliwości dobrego przepracowania czasu przed startem rozgrywek. Nie można się do niczego przyczepić, a przede wszystkim wyjazd na obóz wiązałby się z dużymi kosztami, co dla każdego klubu nie jest na rękę - dodaje.

Zespół rozegra aż sześć gier sparingowych. - W międzyczasie czeka nas finał Pucharu Polski na szczeblu okręgu. Zmierzymy się z lepszym z pary: Bizon Jeleniec - Podlasie Biała Podlaska. Granie kontrolne zaczniemy w Konopnicy. W planach mamy również beniaminka drugiej ligi, czyli lubelski Motor - mówi opiekun biało-zielonych.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
01.07., Sokół Konopnica
04.07., Chełmianka Chełm
11.07., Huragan Międz. Podl.
15.07., Motor Lublin
22.07., Stal Kraśnik
29.09., Puchar Polski (finał)
01.08., Avia Świdnik

Wiadomo, że drużyna będzie wyglądała inaczej. Już dzisiaj wiadomo, że drużynę opuścili: Bartosz Ciborowski, Michał Nowak, Artur Renkowski i Artur Sułek. - Bartek wpisywał się w naszą filozofię. Wyjechał w rodzinne strony i musimy to zaakceptować. Każdy z tych graczy dawał coś drużynie, chociaż powiem szczerze, że nie mieliśmy okazji się poznać, bo najlepsza okazja jest wtedy, gdy gra się o punkty. Zagraliśmy zaledwie jeden mecz, a to zdecydowanie za mało.

Na testach w Miedzi Legnica byli dwaj młodzi gracze Orląt: Jan Bożym i Bartosz Klebaniuk. - Ci chłopcy to uzdolniona młodzież. Wyjazd do klubu pierwszoligowego było dużym wyzwaniem, podkreśleniem umiejętności oraz przeżyciem. Wierzę, że w najbliższej przyszłości będą do mojej dyspozycji. Musimy uzupełnić braki, gdyż jest nas porażająco mało.

mp

PIŁKA NOŻNA Siedem sparingów i dwa spotkania pucharowe? Całka i Pakuła odejdą?

„Bibs" i „Skrodek" trenerami!

W poniedziałek piłkarze Podlasia wrócili do regularnych zajęć. Do 24 czerwca drużyną będzie opiekować się dwójka szkoleniowców: Przemysław Skrodziuk i Kamil Bartoszuk.

- Nasz trener Wołodimir Geworkian zjawi się 25 czerwca w kraju. Dopiero wówczas będzie miał stosowne dokumenty, czyli pozwolenie o pracę. Przez prawie dwa tygodnie będziemy ćwiczyć według zaleceń naszego opiekuna. Dla mnie i „Bibsa" to wielki zaszczyt. Nawet o drugiej w nocy, gdyby zadzwonił, że trzeba poprowadzić zajęcia, byłbym gotowy w ciągu kilku minut - mówi Przemysław Skrodziuk, zawodnik Podlasia.

Na pierwszych zajęciach powinni pojawić się wszyscy gracze, którzy byli do dyspozycji Geworkiana przed rundą wiosenną. Wiadomo, że wypożyczenia z Huraganu Międzyrzec Podlaski kończą się: Patrykowi Pakule i Sebastianowi Całce. - Wiem, że trener widzi ich w zespole - dodaje.

Być może do Podlasia dołączą młodzi gracze z jednego z klubów z Warszawy oraz wychowankowie TOP-u 54 Biała Podlaska: Gabriel Mierzwiński, Wiktor Krasowski, Mateusz Golba i Filip Szabaciuk.

W okresie przygotowawczym piłkarze rozegrają aż dziewięć meczów. Siedem z nich to spotkania kontrolne, zaś dwa to starcia Pucharu Polski. Jeśli Podlasie pokona w Łukowie Bizon Jeleniec, 29 lipca zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski.

- Nastawienie jest bojowe. Jeden rok utrzymaliśmy się w ostatniej chwili, ostatni sezon to też dar z nieba, bo nie spadliśmy dzięki koronawirusowi, więc w trzecim musimy utrzymać się sportowo. Musimy spłacić cały dług, który dostaliśmy z góry. Nie wyobrażam sobie, byśmy byli w strefie spadkowej. Wówczas chyba wojna dałaby nam dalszą grę w trzeciej lidze. Chcemy tego uniknąć. Niech na świecie będzie pokój - kończy Skrodek.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
27.06., Lutnia Piszczac
04.07., Podlasie Sok. Podl.
11.07., Powiślak Końskowola
18.07., Huragan Międz. Podl.
19.07., Bizon Jeleniec (półfinał PP)
22.07., Włodawianka Włodawa
25.07., Wilga Garwolin
29.07., ewentualnie (finał PP)
01.08., Olimpia Zambrów

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 8abf836bc0

Czy Olimpię stać na medal?

W ostatni piątek i sobotę czerwca szczypiorniści Olimpii powalczą o medale podczas Mistrzostw Polski Juniorów. W Łodzi w półfinale zmierzą się z PGE Vive Kielce.

Podopieczni Marcina Stefańca i Marcina Kubiszewskiego liczą, że uda się wskoczyć na podium. Jakub Stroiński przekonuje, że za kilka dni chcą cieszyć się z medalu mistrzostw kraju.

W piątek bialczanie będą walczyć z kielczanami. W drugiej parze Anilana Łódź zmierzy się o finał z Wybrzeżem III Gdańsk. Dzień później odbędą się mecze o pierwsze i trzecie miejsce.

mp

ROZMOWA Z Jakubem Stroińskim, bramkarzem Olimpii Biała Podlaska

Jedziemy do Łodzi walczyć o złoto

Jakie to uczucie, kiedy możecie przyjść do hali i ćwiczyć?
- Szczególnie po tak długiej przerwie zafundowanej przez wirus satysfakcja i radość z tego, że można pobiegać za piłką z kolegami, jest jeszcze większa. Bardzo dużo motywacji do trenowania dodał nam fakt, że za niespełna dwa tygodnie gramy o medale.

Sądziłeś, że wrócicie jeszcze do gry?
- Z upływem czasu coraz mniej spodziewałem się, że zagramy finały. Związek Piłki Ręcznej w Polsce długo nie wydawał decyzji, przez co nie wiedzieliśmy co robić. Wielkim szczęściem było ogłoszenie decyzji, iż powalczymy o medale. Od kilku dni z dużą intensywnością przygotowujemy się do walki o złoto.

Czekasz na wyjazd do Łodzi?
- Po przerwie wolałbym potrenować więcej czasu niż zaledwie miesiąc, aby pokazać się z jak najlepszej strony. Do wyjazdu zostało jeszcze kilka dni, ale z pewnością upłyną w mgnieniu oka.

W półfinale czeka was starcie z Vive Kielce. Jaki to zespół?
- Kielczanie to bardzo doświadczona ekipa. Mają wysokich chłopaków do grania, jak i świetnego bramkarza. Miłosz Wałach to zawodnik, który dostawał szansę bronienia w zespole seniorów, którzy są mistrzem kraju i uczestniczyli w Lidze Mistrzów. Z pewnością nie będzie to łatwy mecz.

Stać was na finał?
- Oczywiście! Jedziemy do Łodzi walczyć o złoto.

W drugim półfinale Anilana podejmie Wybrzeże III...
- Oba zespoły są mocne i mieliśmy szansę z nimi grać. Wydaje mi się, że to Anilana zachowa chłodną głowę i pokaże doświadczenie na boisku. W mojej opinii łodzianie awansują do finału.

- Od kilku dni z dużą intensywnością przygotowujemy się do walki o złoto - mówi Jakub Stroiński, bramkarz Olimpii Biała Podlaska

A jeśli się nie uda i zostaniecie bez medalu?
- To będzie dość słabe zakończenie wspólnej gry. Na szczęście nie bierzemy tego pod uwagę i przygotujemy z myślą, że zgarniemy złoto.

Dla większości zawodników to ostatnie chwile w juniorach. Chyba nie trzeba was mobilizować do ciężkiej pracy?
- Każdy z nas ma w głowie, że to ostatnia szansa na zrealizowanie naszego wspólnego marzenia, jakim jest mistrzostwo Polski. Na treningach dajemy z siebie wszystko, aby być w jak najlepszej formie i pokazać naszą siłę.

Co po sezonie?
- Z tego, co wiem, kilku chłopaków z drużyny będzie grało w bialskim AZS-ie. Jeśli uda się utrzymać drugą ligę w Olimpii to zapewne będzie mnie można zobaczyć w tzw. „jamie".

Czy 27 czerwca będziesz wracał do Białej Podlaskie ze złotym medalem?
- Taki jest plan. Nie będzie to łatwe, ale jesteśmy dobrej myśli. To ostatnia szansa, aby dać z siebie wszystko i pokazać to, na co pracowaliśmy tyle lat.

Trójka czy Top Mar?

Za nami dwie serie gier w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. Działo się na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej!

Największą niespodziankę sprawił Bialtrans, który w klasyku ograł Top Mar. Bohaterem zwycięzców został Marcin Szpański. „Szpak" zdobył aż pięć goli. Sytuacji na powiększenie przewagi nie wykorzystała Trójka, która tylko podzieliła się punktami z centrumsas.pl. W niedzielę lider i wicelider solidarnie zgarnęli po trzy punkty. Na podium wskoczył Mario Presto, który rozbił aż 9:3 „Sasowców". Siedem trafień zaliczył Jacek Mielnik.

W II lidze trzy zespoły liczą się w walce o awans. Zapewne jedna ekipa będzie mocno niepocieszona na koniec sezonu. W niedzielnej serii gier najlepsi zgodnie sięgnęli po komplet punktów. Już we wtorek Unidom może zostać samodzielnym liderem, jeśli wygra w zaległym spotkaniu z najsłabszym w tej chwili w stawce Sielczykiem II.

I LIGA
WYNIKI 16. KOLEJKI
Liderzy - Nissan 2:6
Bramki: Łukasz Malinowski, Dawid Samociuk - Kacper Stalewski x2, Mateusz Jarzynka, Wojciech Jarzynka, Kacper Dmitruk, Łukasz Malinowski (br. samobójcza).

Mario O. - Mario P. 6:3
Bramki: Tomasz Andrzejuk x4, Jeremi Andrzejuk, Radosław Kapłan - Jacek Mielnik x2, Michał Gromysz.

centrumsas.pl - Trójka 4:4
Bramki: Daniel Korol x4 - Karol Górski, Jarosław Kosieradzki, Krzysztof Brzeziński, Bartosz Mazur.

Top Mar - Bialtrans 3:8
Bramki: Adam Wiraszka x2, Rafał Andrzejuk - Marcin Szpański x5, Rafał Damiuk, Rafał Chalimoniuk, Przemysław Kurkowski.

WYNIKI 17. KOLEJKI
Top Mar - Mario O. 6:4
Bramki: Kamil Kocoł x4, Maciej Wojczuk, Bartłomiej Tkaczuk - Tomasz Andrzejuk x2, Maciej Łasocha, Dariusz Semeniuk (br. samobójcza).

centrumsas.pl - Mario P. 3:9
Bramki: Piotr Maksymiuk x2, Robert Polubiec - Jacek Mielnik x7, Daniel Rycerski, Jakub Olichwirowicz.

ZK ZRB - Trójka 3:12
Bramki: Tomasz Borowski, Wojciech Kononiuk, Wojciech Lewczuk - Jarosław Kosieradzki x4, Bogusz Suchecki x2, Rafał Robak x2, Krzysztof Brzeziński x2, Mateusz Kacik, Przemysław Pudełko.

Nissan Team - Sielczyk 6:4
Bramki: Kacper Dmitruk x2, Tomasz Jakubiec, Kacper Stalewski, Michał Pyrka, Paweł Mazur - Mateusz Dorosz, Adrian Szydłowski, Łukasz Biegajło, Przemysław Skrodziuk.

TABELA I LIGI			
Trójka	15	32	96:51
Top Mar	14	29	127:92
Mario Presto	14	24	84:75
centrumas.pl	14	23	101:78
Bialtrans	13	23	89:74
Nissan Team	14	20	96:86
K-P Liderzy	13	15	72:76
Mario OldBoy	14	11	68:95
ZK ZRB Romaniuk	14	10	48:117
Sielczyk	13	8	67:104

NASTĘPNE KOLEJKI
(seria tygodniowa): Nissan Team - Bialtrans (16.06., godz. 19:00), Mario Presto - ZK ZRB Romaniuk (16.06., godz.20:00), centrumsas.pl - Top Mar (16.06., godz. 21:00), K-P Liderzy - Sielczyk (17.06., godz. 21:00).
(seria weekendowa): K-P Liderzy - Trójka (21.06., godz. 13:00), Sielczyk - Bialtrans (21.06., godz. 14:00), Nissan Team - Mario Presto Old Boy (21.06., godz. 15:00), ZK ZRB Romaniuk - Top Mar (21.06., godz. 19:00).

II LIGA
WYNIKI 16. KOLEJKI
Logistic - Rzeczoznawcy24 15:2
Bramki: Dawid Sobczyk x5, Piotr Wojczuk x3, Łukasz Kowalczyk x2, Kamil Ciokalski x2, Krzysztof Kondraciuk, Kamil Kowalewski, Remigiusz Sergiej - Krzysztof Wilczak x2.

Czarni - Ognioodporni 3:4
Bramki: Marci Kuczaba x2, Szymon Mikołajczuk - Kamil Burda x2, Michał Błędowski, Konrad Bojarczuk.

Max2 - Wola Pasze 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.

Unidom - Sielczyk II - przeł. 16.06., godz. 20:30

WYNIKI 17. KOLEJKI
Unidom - Rzeczoznawcy24 7:3
Bramki: Robert Pawłowski x3, Damian Kuźnik x2, Adrian Nowowiejski, br. samobójcza - Marcin Jaszczyk x2, Hubert Harasimiuk.

Sielczyk II - Ognioodporni 3:6
Bramki: Konrad Chwedoruk x2, Paweł Maliszewski - Grzegorz Prokopiuk x2, Michał Walczuk, Michał Błędowski, Krzysztof Panasiuk, Michał Stelmaszuk.

Logistic - Wola Pasze 13:2
Bramki: Łukasz Kowalczyk x7, Dawid Sobczuk x2, Kamil Kowalewski x2, Kamil Rutkowski, Szymon Pomagruk - Sebastian Kępka x2.

Czarni - Max2 3:0
Walkower. Goście wycofali się z rozgrywek.

TABELA II LIGI			
Unidom	17	43	142:79
Ognioodporni	17	43	114:54
IP Logistic	17	42	149:52
Czarni	18	29	116:97
Rzeczoznawcy24	18	15	82:125
Wola Pasze	17	15	81:131
Sielczyk II	16	12	62:109
Max2 Porosiuki	18	3	35:123

NASTĘPNE KOLEJKI
(seria tygodniowa): Ognioodporni - Rzeczoznawcy24 (17.06., godz. 20:00), Unidom - IP Logistic (18.06., godz. 19:00), Czarni - Wola Pasze (18.06., godz. 20:00), Sielczyk II - Max2 Porosiuki 3:0 (walkower).
(seria weekendowa): Czarni - Wola Pasze (21.06., godz. 16:00), Ognioodporni - IP Logistic (21.06., godz. 17:00), Sielczyk II - Czarni (21.06., godz. 18:00), Rzeczoznawcy24 - Max2 Parasiuki (21.06., godz. 20:00).

mp

Peryt w kadrze

Przemysław Peryt znalazł się w kadrze reprezentacji Polski

Dobra wiadomość ze świata siatkówki. Zawodnik UKS-u Serbinów został powołany do reprezentacji Polski juniorów młodszych na sezon 2020/2021.

Radosław Peryt od 6 do 17 czerwca przebywał na zgrupowaniu w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem. Ponownie spotkają się na obozie w dniach 20-29 czerwca. Selekcjonerem reprezentacji jest były świetny siatkarz - Michał Bąkiewicz.

Biało-czerwoni mają nadzieję, że w najbliższej przyszłości odbędą się Mistrzostwa Europy do lat 18. W pierwotnym terminie miały się odbyć od 10 do 19 lipca w Grecji i we Włoszech.

mp

eprasa.pl 8abf836bc0

Zbierają nakrętki, by pomóc Zuzi

Fot.OSP Stołpno

Akcja okazała się dużym sukcesem. Mieszkańcy chętnie wrzucają nakrętki do serca, by pomóc małej Zuzi

Fot.Maciej Maciejuk

Udało się zebrać ponad 300 kilogramów nakrętek

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Zuzia Witek, która ciężko choruje, wciąż potrzebuje pomocy finansowej, by mogła uczestniczyć w turnusach rehabilitacyjnych. Tym razem z pomocą przyszli strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Pierwsza edycja zbiórki nakrętek jest poświęcona Zuzi, czteroletniej dziewczynce chorującej na trisomię mozaikową chromosomu 9. Choroba ta objawia się częściową niepełnosprawnością intelektualną i opóźnionym rozwojem.

Pomoc sponsorów

Pomysł zbierania nakrętek zrodził się w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej Stołpno. Każdy z członków wspominał, że zbiera nakrętki plastikowe, lecz właściwie nie wie, gdzie je przekazać.

- Powstał pomysł zbudowania wielkiego serca na nakrętki plastikowe. W pierwszym etapie przygotowywaliśmy plany, rysunki oraz przeliczaliśmy fundusze na projekt. Niestety sami nie bylibyśmy wstanie wydać takich pieniędzy. Dlatego zaczął się projekt od znalezienia sponsorów oraz partnerów całej akcji - mówi Kacper Protaś z OSP Stołpno, koordynator akcji.

Wiele serca

Strażaków wsparli przedsiębiorcy oraz lokalne firmy z Międzyrzeca i okolic. Po uzbieraniu odpowiedniej kwoty zaczęła się budowa dwumetrowego serca. Powstało metodą rzemieślniczą.

- Zrobiliśmy je sami pod nadzorem naszego druha „złotej rączki" Marcina. Włożyliśmy i poświęciliśmy na budowę wiele godzin pracy, często wieczorami bądź weekendami. Należy pamiętać, że my jesteśmy tylko ochotnikami mamy własną pracę, firmy i wiele innych obowiązków. Straż i pomoc drugiemu człowiekowi traktujemy jako pasję i hobby - wyjaśnia koordynator.

Akcja nie ma limitu czasowego. Na tą chwilę serce na placu Jana Pawła II będzie stało przez trzy miesiące, później może zmienić miejsce, wszystko zależy od mieszkańców miasta. Nakrętki odbiera specjalna firma recyklingowa, a pieniądze za nie trafiają na konto Zuzi.

Dzięki temu dziewczynka będzie mogła pojechać na turnusy rehabilitacyjne. Oczywiście nie zamykamy się tylko na pomoc Zuzi. Jeśli zauważymy duże zainteresowanie takową zbiórką dla innych osób, jak najbardziej zastanowimy się nad budową następnych serc bądź ich kupnem - zapowiada pan Karol.

Akcja robi furorę

Jak zapewnia, akcja rozwinęła się bardzo szybko.

- Mieszkańcy nas zaskoczyli. Już po tygodniu musieliśmy opróżniać serce, aż dwa razy. Mamy na tą chwilę 30 worków, ponad 300 kilogramów - dodaje.

Więcej informacji jak pomóc Zuzi, można uzyskać pod następującym linkiem:

https://www.facebook.com/Zuzia-Ma%C5%82a-Wojowniczka-691580937870053/

Agnieszka Witek, mama Zuźki jest pod wrażeniem pomysłu strażaków i chęci, że chcą pomagać.

- Dowiedziałam się o tym po jakimś czasie, że coś skonstruowali dla Zuzi. To była bardzo miła niespodzianka. Jestem wdzięczna, że ludzie chętnie wrzucają te nakrętki. To wszystko pokazuje, że warto walczyć o zdrowie - mówi pani Agnieszka.

Walczymy o córkę

Dodaje, że z dnia na dzień rehabilitacja Zuzi przynosi efekty.

- Córka miała nie chodzić, albo miała stawiać kroki w wieku pięciu lat. Obecnie ma cztery lata i już chodzi. Jesteśmy w trakcie m.in. badań genetycznych, które pandemia nam troszkę pokrzyżowała. Potrzebny jest też chociażby hormon wzrostu. Cały tydzień jest zapakowany zajęciami i rehabilitacją. Jesteśmy z niej mega zadowoleni - mówi mama dziewczynki.

Rodzina skupiła się też teraz na terapii Tomatisa, czyli metodzie treningu słuchowego, gdyż Zuzia praktycznie nie mówi. Możliwe, że efekty mogą się pojawić po trzech, czterech treningach.

Przypomnijmy, że to niejedyna akcja pomocy dla Zuzi. 28 grudnia 2019 roku w międzyrzeckim Miejskim Ośrodku Kultury mieszkańcy wzięli udział w świątecznym koncercie kolęd połączonym ze zbiórką pieniędzy na rzecz dziewczynki.

Maciej Maciejuk

Biała Podlaska też chce zbierać nakrętki

Na pomysł postawienia pojemników do zbiórki nakrętek wpadło również bialskie stowarzyszenie Biała Samorządowa.

- Pomysł został podpatrzony podczas wakacji zza granicą. W jednej z miejscowości widziałem taki pojemnik, stąd pomysł, żeby tak było i u nas - mówi Konrad Afaltowski ze stowarzyszenia.

Docelowo Biała Samorządowa chce, żeby powstały trzy pojemniki. Koszt jednego wynosi około 2200 zł. Zorganizowano w tej sprawie zbiórkę internetową.

- Zobaczymy, jak to wszystko się rozwinie. Docelowo zbieramy na trzy pojemniki, ale jak się uda zebrać pieniądze na więcej, będziemy je proporcjonalnie kupować - dodaje.

Nie jest jeszcze znana lokalizacja ewentualnych pojemników. Afaltowski przyznaje, że będą w tej sprawie toczone rozmowy z Urzędem Miasta i spółdzielniami mieszkalnymi.

- Na razie nie mamy konkretnego celu dla kogo zbierać nakrętki. Ale nawiązaliśmy współpracę z Marcinem Lubańskim z fundacji Magia Kreacja Rąk, która zbiera nakrętki. On ma konkretne cele i każdą pomoc przyjmuje. Będziemy wspierać, każdego kto będzie potrzebujący - wyjaśnia Afaltowski.

Pod tym linkiem można wesprzeć zbiórkę budowy pojemników: https://zrzutka.pl/2hpjnh

Może za rok będzie lepsze sprawozdanie...

Raportowanie z usterkami. Ortografy w dziale o oświacie

Na piątek zaplanowano debatę na sesji samorządu nad nowym raportem o stanie Gminy Miejskiej Biała Podlaska za 2019 rok. To podsumowanie działalności prezydenta jest napisane lepiej niż przed rokiem, nie zabrakło jednak błędów językowych oraz niejasności, szczególnie w prezentacjach budżetowych.

Obecny raport ma około 25 stron mniej niż ubiegłoroczny. Czytanie tego dokumentu liczącego 117 stron nie jest łatwe. Przyznał to nawet sekretarz miasta Andrzej Kucaba, który koordynował zestawienie opracowań wielu urzędników.

Fot.Marek Pietrzela

Radny Henryk Grodecki
(Zjednoczona Prawica)

- Niestety, słabo się czyta ten raport. Liczę na to, że podczas posiedzeń komisji rady przed sesją uda mi się zapytać o wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Zaskoczyły mnie informacje o niektórych inwestycjach, które nie zostały wykonane. Niepokojąco wyglądają dane o wydatkach majątkowych, w tym w dziedzinie kultury fizycznej, gdzie wykonano tylko 7,2 proc. planu. Pewnie rzutowała na całość budowa stadionu. Podobnie słabo wypadły transport i łączność. Będę dopytywać się panią skarbnik również o zmniejszenie wpłat na obsługę długu z 2,25 mln zł do 1,58 mln zł

- Kilka par oczu sprawdzało ostateczną wersję, poprawiano literówki i inne usterki – nadmienia sekretarz. Długi tekst naszpikowany jest gradem liczb, nazw i faktów. Niektóre fragmenty się powtarzają, jak np. o utworzeniu Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej.

Nadal połowiczne wykonanie inwestycji

Bywają jednak w raporcie niedopowiedzenia, kiedy trzeba byłoby wyjaśnić przyczyny trwającego kolejny rok załamania wydatków inwestycyjnych.

W 2018 r., w którym władza i budżet najpierw należały do prezydenta z PiS, a później z Koalicji Obywatelskiej, plan wydatków majątkowych, czyli związanych z inwestycjami został wykonany zaledwie w 53,8 proc. W owym to roku planowano wydać 67 mln zł na różne budowy, a trafiło na nie tylko 37 mln zł. Pozyskano jednie 31 proc. zaplanowanych środków na zadania unijne. Opozycja i koalicja biły się w piersi, przyznając do wspólnych kłopotów.

Niestety, w 2019, kiedy już władza jest w rękach Michała Litwiniuka (KO), poprawa nie szokuje. Co prawda na wydatki majątkowe trafiło już 52,85 mln zł, lecz ambitny plan został wykonany tylko w 53,7 proc. (inwestycje i zakupy inwestycyjne zrealizowano w 55,1 proc.). Bardzo słabo wypadło pozyskiwanie dotacji na finansowanie inwestycji i zakupów inwestycyjnych - zrealizowano plany ledwie w 0,4 proc.

Prawdopodobnie o przyczynach tej sytuacji będzie prowadzona debata w najbliższy piątek.

- Będę dopytywać się panią skarbnik o zmniejszenie wpłat na obsługę długu i o problemy z inwestycjami - zapowiada radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica).

W tej nie najlepszej sytuacji inwestycyjnej (być może na nią wpływ miały zmiany i perturbacje z budową stadionu?) warte podkreślenia były oszczędności budżetowe. Magistrat oszczędził wydatki bieżące o ponad 10 mln zł, w tym wynagrodzenia o ok. 2,5 mln zł (liczba urzędników w UM zmniejszyła się z 209 do 204 osób). Oszczędności w gospodarce mieszkaniowej sięgnęły aż 52 proc. planu.

Sukces drogiej oświaty

Oczkiem w głowie bialskiej władzy była oświata. Na nią i edukacyjną opiekę wychowawczą wydano w 2019 r. ponad 140 mln zł, gdzie 100 mln zł sfinansowanych zostało subwencją oświatową, a aż 40 mln dochodami własnymi miasta. Co ciekawe, był to sukces Białej Podlaskiej, uczniów i nauczycieli, gdyż bialskie szkoły osiągnęły jedne z lepszych średnich wyników w województwie pod względem egzaminów zewnętrznych.

Właśnie w raporcie bogato został zaprezentowany dział oświaty. Szkoda, że w tym sprawozdaniu pojawiały się błędy ortograficzne, w zdaniach też brakowało niektórych wyrazów: „Jednocześnie zauważa się, 2019 r. wzrost o 43,8 % nauczycieli przebywających na 36 urlopach dla poratowania zdrowia". Wielokrotnie zamiast wyrazu „liczba" pojawiał się błędny „ilość", nieprawidłowo zapisywano nazwy placów i alei.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 8abf836bc0

PIŁKA NOŻNA Mateusz Konaszewski i Adam Wiraszka w zespole beniaminka IV ligi. Przyjdzie Artur Renkowski?

Z Huraganu do Lutni

Do 20 czerwca będą trenować piłkarze Huraganu. Wiadomo, że w ekipie z Międzyrzeca Podlaskiego dojdzie do roszad kadrowych.

Adam Wiraszka dołączył do ekipy z Międzyrzeca Podlaskiego półtora roku temu, przechodząc z Granicy Terespol. W nowym sezonie zagra w barwach Lutni Piszczac

Podsumowaniem okresu przygotowawczego, który trwał od 4 maja będzie sobotni sparing z Cracovią Siemiatycze. Rozpocznie się o godz. 13:00, a zostanie rozegrany w Międzyrzecu Podlaskim. - Później będziemy mieli wspólnego grilla. Nie zabraknie czasu na podsumowanie, omówienie tego co było, a przede wszystkich rozmów o przyszłości - mówi Damian Panek. Szkoleniowiec Huraganu zaplanował krótkie urlopy. Piłkarze wrócą do zajęć 6 lipca o godz. 18.

Wiadomo, że w nowym sezonie dojdzie do zmian. - Od półtora roku wraz z zarządem budujemy zespół na zdrowych i oczywistych zasadach. Nie będziemy rzucać się na nie wiadomo jakie transfery. Już teraz wiadomo, że opuszczą nas dwaj gracze, czyli: Mateusz Konaszewski i Adam Wiraszka. Obaj wybrali oferty Lutni Piszczac - dodaje.

Pierwszy z nich przyszedł do Huraganu przed startem rundy wiosennej i jak wiadomo, nie zdążył zadebiutować w oficjalnym spotkaniu o punkty. - Mateusz zagrał tylko jeden mecz pucharowy z Orlętami Radzyń Podlaski. Nie będę płakać, bo wcześniej na środku obrony grali: Łukasz Mirończuk i Alan Olszewski. Liczyłem na nich i nadal będę liczyć - twierdzi Panek. Z kolei „Waszka" dołączył do ekipy z Międzyrzeca Podlaskiego półtora roku temu, przechodząc z Granicy Terespol. - Na prawej stronie mamy Kacpra Weręgowskiego, Karola Grochowskiego. Jest Bartek Tkaczuk i może dojdzie „Renio" - dodaje.

Wiadomo, że z wypożyczeń wrócą dwaj gracze, którzy ostatnie pół roku spędzili w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. Chodzi o Patryka Pakułę i Sebastiana Całkę. - Pocieszające jest to, że w zespole zostaje najbardziej doświadczony Paweł Komar. Jesteśmy również dogadani z młodym bramkarzem - mówi.

Nową postacią w zespole może być Artur Renkowski. Wychowanek Jagiellonii Białystok ostatni sezon spędził w trzecioligowych Orlętach Radzyń Podlaski, będąc podstawowym zawodnikiem biało-zielonych. Wcześniej przed dwa sezony reprezentował barwy Podlasia. - Bardzo chcę, żeby Artur dołączył do nas. To klasowy gracz, który dałby nam dużą jakość - twierdzi Panek.

Opiekun Huraganu podkreśla, że nie zamyka się na młodych graczy. - Liczba naszych młodzieżowców mocno się skurczyło. W poniedziałek miałem pierwszego, który chciałbym u nas grać. W kadrze jest Hubert Łukanowski, Kacper Karwowski, Bartka Semeniuka, jednak to trochę za mało. Wiosną miałem mieć do dyspozycji Konrada Piskorza, który przyszedł do nas z GKS-u Katowice, ale wiem, że obecnie przebywa na testach w jednym z klubów drugoligowych - dodaje.

mp

Piła potrzebuje Ani

Bialczanka kolejny sezon spędzi na parkietach najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. Anna Bodasińska w poprzednich rozgrywkach reprezentowała barwy E.Leclerc Radomki Radom.

W nowych rozdaniu będzie grała w Enea PTPS Piła. W zespole zastąpi Magdaleną Saad, która przeniosła się do ŁKS Commercecon Łódź. Anna Bodasińska to 22-latka, która urodziła się i wychowała w grodzie nad Krzną. Ma 172 cm wzrostu.

Już jako młodziczka, kadetka i juniorka brała udział w finałach Mistrzostw Polski. Świetnie radziła sobie również na parkietach Młodej Ligi Kobiet, gdzie z drużyną Budowlanych Łódź zdobyła w sezonie 2015/2016 srebrny medal. W kolejnym sezonie zadebiutowała już w seniorskiej ekstraklasie z zespołem Atomu Trefla Sopot.

Następnie trafiła do pierwszej ligi, grając w zespole PWSZ Karpaty Krosno oraz drużynie z Dąbrowy Górniczej, z którą wywalczyła trzecie miejsce na zapleczu ekstraklasy. Do Ligi Siatkówki Kobiet powróciła w minionym sezonie reprezentując barwy E.Leclerc Radomki Radom. W sezonie 2020/2021 dołączy do zespołu prowadzonego przez Mirosława Zawieracza.

Dlaczego libero zdecydowała się na grę w pilskim klubie? – W Pile mam nadzieję na regularne granie, a to dla mnie jako młodej, nadal rozwijającej się zawodniczki bardzo istotne. Uważam też, że bardzo ciekawy jest pomysł na budowanie zespołu. Są to dziewczyny głodne gry i wygrywania, a ja idealnie wpisuję się w taką filozofię. Mam nadzieję, że dzięki temu w nadchodzącym sezonie damy naszym kibicom wiele powodów do radości - mówi Bodasińska.

mp

W nowym sezonie Anna Bodasińska będzie grała w Enea PTPS Piła

PIŁKA NOŻNA Wzmocnienia w Piszczacu. Mateusz Konaszewski asystentem „Graja"

Promem na sparing

Piłkarze Lutni mają za sobą pierwszy mecz sparingowy pod wodzą nowego trenera - Przemysława Grajka. Zespół zmierzył się z MKS-em Mielnik.

Asystentem Grajka ma zostać Mateusz Konaszewski (z prawej), który wraz z Adamem Wiraszką przeniosą się z Huraganu Międzyrzec Podlaski

Dla szkoleniowca był to oficjalny debiut na ławce trenerskiej. - Postawiliśmy na młodego i perspektywicznego człowieka, który zaczyna przygodę z dorosłą piłką nożną. Do tej pory szkolił młodzież w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Jest w trakcie przechodzenia z roli zawodnika w trenera, a trzeba pamiętać, że ma bardzo duże doświadczenie boiskowe. Mało którzy piłkarze z naszego terenu mają w CV występy w Młodej Ekstraklasie, czy pierwszej oraz drugiej lidze - mówi Piotr Dawidziuk.

Prezes Lutni podkreśla, iż Grajek przedstawił ciekawą wizję rozwoju drużyny oraz prowadzenia zespołu w wyższej klasie rozgrywkowej. - Zarząd był jednoznaczny w wyborze szkoleniowca. Mieliśmy jeszcze czterech kandydatów, ale oczywiście nie zdradzę ich personaliów. To nasza tajemnica - dodaje.

Grajek ma być trenerem z wysokości ławki rezerwowych, chociaż równie dobrze mógłby jeszcze pomóc na boisku. - Na ten moment nie rozmawialiśmy o temacie i akcji pod tytułem „grający szkoleniowiec". Przed nim dużo pracy, bo oprócz tego, że musi poznać obecną kadrę to musi ją jeszcze ukształtować. Najlepiej robi się to z boku boiska, a nie będąc na nim jako zawodnik i trener. To trochę bez sensu na tym poziomie rozgrywkowym - mówi Dawidziuk.

Asystentem Grajka ma zostać Mateusz Konaszewski, który wraz z Adamem Wiraszką najprawdopodobniej przeniosą się z Huraganu Międzyrzec Podlaski. Popularny „Wawa" jest wychowankiem GKP Targówek, a po występach w drużynach młodzieżowych Polonii Warszawa trafił do Podlasia Biała Podlaska. Kolejne dwa lata spędził w radzyńskich Orlętach, a od sezonu 2017/2018 ponownie reprezentował barwy zespoły znad Krzny. Wiosną miał pomóc Huraganowi, lecz wobec wybuchu pandemii zaliczył zaledwie jedno spotkanie pucharowe.

Bardzo słaby start

Gracze Lutni zaczęli serię sparingów od remisu z MKS-em Mielnik.

Co ciekawe, część drużyny by dostać się do pięknej i malowniczej miejscowości musieli przeprawić się... promem. Piszczaczanie bardzo szybko objęli prowadzenie po uderzeniu najstarszego w zespole - Piotra Kurowskiego. Miejscowi wyrównali tuż po zmianie stron.

- Nasza postawa wyglądała bardzo słabo. Na ten moment nie jesteśmy drużyną, która mogłaby przystąpić do czwartej ligi. Mamy jeszcze sporo czasu, by dopracować elementy, ale nie ma co się oszukiwać, że potrzebne są wzmocnienia. Dzisiaj oglądałem trzech bardzo młodych zawodników, jak również dwóch występujących w Klasie Okręgowej - mówi Przemysław Grajek, trener Lutni.

Kolejna gra kontrolna zaplanowana została na 27 czerwca. Wówczas piszczaczanie zmierzą się z Podlasiem Biała Podlaska.

MKS Mielnik - Lutnia Piszczac
1:1 (0:1)

Bramki: 55` - Kurowski 10`.
Lutnia: Nowachowicz (46` Owczaruk) - zaw. testowany I (46` zaw. testowany II), Kurowski (46` Borowik), Pawlak (46`Cydejko), zaw. testowany III (46` Mikocewicz), Hołownia (46` Kozłowski), Goździołko (46` B. Kaliszuk), Karpiszuk (46` T. Kaliszuk), zaw. testowany IV (46` Sawczuk), D. Artymiuk (46` Łukasiewicz), Bołtowicz (46` zaw. testowany V).

mp

eprasa.pl 8abf836bc0

Zbierają nakrętki, by pomóc Zuzi

Fot.OSP Stołpno

Akcja okazała się dużym sukcesem. Mieszkańcy chętnie wrzucają nakrętki do serca, by pomóc małej Zuzi

Fot.Maciej Maciejuk

Udało się zebrać ponad 300 kilogramów nakrętek

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Zuzia Witek, która ciężko choruje, wciąż potrzebuje pomocy finansowej, by mogła uczestniczyć w turnusach rehabilitacyjnych. Tym razem z pomocą przyszli strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Pierwsza edycja zbiórki nakrętek jest poświęcona Zuzi, czteroletniej dziewczynce chorującej na trisomię mozaikową chromosomu 9. Choroba ta objawia się częściową niepełnosprawnością intelektualną i opóźnionym rozwojem.

Pomoc sponsorów

Pomysł zbierania nakrętek zrodził się w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej Stołpno. Każdy z członków wspominał, że zbiera nakrętki plastikowe, lecz właściwie nie wie, gdzie je przekazać.

- Powstał pomysł zbudowania wielkiego serca na nakrętki plastikowe. W pierwszym etapie przygotowywaliśmy plany, rysunki oraz przeliczaliśmy fundusze na projekt. Niestety sami nie bylibyśmy wstanie wydać takich pieniędzy. Dlatego zaczął się projekt od znalezienia sponsorów oraz partnerów całej akcji - mówi Kacper Protaś z OSP Stołpno, koordynator akcji.

Wiele serca

Strażaków wsparli przedsiębiorcy oraz lokalne firmy z Międzyrzeca i okolic. Po uzbieraniu odpowiedniej kwoty zaczęła się budowa dwumetrowego serca. Powstało metodą rzemieślniczą.

- Zrobiliśmy je sami pod nadzorem naszego druha „złotej rączki" Marcina. Włożyliśmy i poświęciliśmy na budowę wiele godzin pracy, często wieczorami bądź weekendami. Należy pamiętać, że my jesteśmy tylko ochotnikami mamy własną pracę, firmy i wiele innych obowiązków. Straż i pomoc drugiemu człowiekowi traktujemy jako pasję i hobby - wyjaśnia koordynator.

Akcja nie ma limitu czasowego. Na tą chwilę serce na placu Jana Pawła II będzie stało przez trzy miesiące, później może zmienić miejsce, wszystko zależy od mieszkańców miasta. Nakrętki odbiera specjalna firma recyklingowa, a pieniądze za nie trafiają na konto Zuzi.

Dzięki temu dziewczynka będzie mogła pojechać na turnusy rehabilitacyjne. Oczywiście nie zamykamy się tylko na pomoc Zuzi. Jeśli zauważymy duże zainteresowanie takową zbiórką dla innych osób, jak najbardziej zastanowimy się nad budową następnych serc bądź ich kupnem - zapowiada pan Karol.

Akcja robi furorę

Jak zapewnia, akcja rozwinęła się bardzo szybko.

- Mieszkańcy nas zaskoczyli. Już po tygodniu musieliśmy opróżniać serce, aż dwa razy. Mamy na tą chwilę 30 worków, ponad 300 kilogramów - dodaje.

Więcej informacji jak pomóc Zuzi, można uzyskać pod następującym linkiem:

https://www.facebook.com/Zuzia-Ma%C5%82a-Wojowniczka-691580937870053/

Agnieszka Witek, mama Zuźki jest pod wrażeniem pomysłu strażaków i chęci, że chcą pomagać.

- Dowiedziałam się o tym po jakimś czasie, że coś skonstruowali dla Zuzi. To była bardzo miła niespodzianka. Jestem wdzięczna, że ludzie chętnie wrzucają te nakrętki. To wszystko pokazuje, że warto walczyć o zdrowie - mówi pani Agnieszka.

Walczymy o córkę

Dodaje, że z dnia na dzień rehabilitacja Zuzi przynosi efekty.

- Córka miała nie chodzić, albo miała stawiać kroki w wieku pięciu lat. Obecnie ma cztery lata i już chodzi. Jesteśmy w trakcie m.in. badań genetycznych, które pandemia nam troszkę pokrzyżowała. Potrzebny jest też chociażby hormon wzrostu. Cały tydzień jest zapakowany zajęciami i rehabilitacją. Jesteśmy z niej mega zadowoleni - mówi mama dziewczynki.

Rodzina skupiła się też teraz na terapii Tomatisa, czyli metodzie treningu słuchowego, gdyż Zuzia praktycznie nie mówi. Możliwe, że efekty mogą się pojawić po trzech, czterech treningach.

Przypomnijmy, że to niejedyna akcja pomocy dla Zuzi. 28 grudnia 2019 roku w międzyrzeckim Miejskim Ośrodku Kultury mieszkańcy wzięli udział w świątecznym koncercie kolęd połączonym ze zbiórką pieniędzy na rzecz dziewczynki.

Maciej Maciejuk

Biała Podlaska też chce zbierać nakrętki

Na pomysł postawienia pojemników do zbiórki nakrętek wpadło również bialskie stowarzyszenie Biała Samorządowa.

- Pomysł został podpatrzony podczas wakacji zza granicą. W jednej z miejscowości widziałem taki pojemnik, stąd pomysł, żeby tak było i u nas - mówi Konrad Afaltowski ze stowarzyszenia.

Docelowo Biała Samorządowa chce, żeby powstały trzy pojemniki. Koszt jednego wynosi około 2200 zł. Zorganizowano w tej sprawie zbiórkę internetową.

- Zobaczymy, jak to wszystko się rozwinie. Docelowo zbieramy na trzy pojemniki, ale jak się uda zebrać pieniądze na więcej, będziemy je proporcjonalnie kupować - dodaje.

Nie jest jeszcze znana lokalizacja ewentualnych pojemników. Afaltowski przyznaje, że będą w tej sprawie toczone rozmowy z Urzędem Miasta i spółdzielniami mieszkalnymi.

- Na razie nie mamy konkretnego celu dla kogo zbierać nakrętki. Ale nawiązaliśmy współpracę z Marcinem Lubańskim z fundacji Magia Kreacja Rąk, która zbiera nakrętki. On ma konkretne cele i każdą pomoc przyjmuje. Będziemy wspierać, każdego kto będzie potrzebujący - wyjaśnia Afaltowski.

Pod tym linkiem można wesprzeć zbiórkę budowy pojemników: https://zrzutka.pl/2hpjnh

Może za rok będzie lepsze sprawozdanie...

Raportowanie z usterkami. Ortografy w dziale o oświacie

Na piątek zaplanowano debatę na sesji samorządu nad nowym raportem o stanie Gminy Miejskiej Biała Podlaska za 2019 rok. To podsumowanie działalności prezydenta jest napisane lepiej niż przed rokiem, nie zabrakło jednak błędów językowych oraz niejasności, szczególnie w prezentacjach budżetowych.

Obecny raport ma około 25 stron mniej niż ubiegłoroczny. Czytanie tego dokumentu liczącego 117 stron nie jest łatwe. Przyznał to nawet sekretarz miasta Andrzej Kucaba, który koordynował zestawienie opracowań wielu urzędników.

Fot.Marek Pietrzela

Radny Henryk Grodecki
(Zjednoczona Prawica)

- Niestety, słabo się czyta ten raport. Liczę na to, że podczas posiedzeń komisji rady przed sesją uda mi się zapytać o wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Zaskoczyły mnie informacje o niektórych inwestycjach, które nie zostały wykonane. Niepokojąco wyglądają dane o wydatkach majątkowych, w tym w dziedzinie kultury fizycznej, gdzie wykonano tylko 7,2 proc. planu. Pewnie rzutowała na całość budowa stadionu. Podobnie słabo wypadły transport i łączność. Będę dopytywać się panią skarbnik również o zmniejszenie wpłat na obsługę długu z 2,25 mln zł do 1,58 mln zł

- Kilka par oczu sprawdzało ostateczną wersję, poprawiano literówki i inne usterki – nadmienia sekretarz. Długi tekst naszpikowany jest gradem liczb, nazw i faktów. Niektóre fragmenty się powtarzają, jak np. o utworzeniu Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej.

Nadal połowiczne wykonanie inwestycji

Bywają jednak w raporcie niedopowiedzenia, kiedy trzeba byłoby wyjaśnić przyczyny trwającego kolejny rok załamania wydatków inwestycyjnych.

W 2018 r., w którym władza i budżet najpierw należały do prezydenta z PiS, a później z Koalicji Obywatelskiej, plan wydatków majątkowych, czyli związanych z inwestycjami został wykonany zaledwie w 53,8 proc. W owym to roku planowano wydać 67 mln zł na różne budowy, a trafiło na nie tylko 37 mln zł. Pozyskano jednie 31 proc. zaplanowanych środków na zadania unijne. Opozycja i koalicja biły się w piersi, przyznając do wspólnych kłopotów.

Niestety, w 2019, kiedy już władza jest w rękach Michała Litwiniuka (KO), poprawa nie szokuje. Co prawda na wydatki majątkowe trafiło już 52,85 mln zł, lecz ambitny plan został wykonany tylko w 53,7 proc. (inwestycje i zakupy inwestycyjne zrealizowano w 55,1 proc.). Bardzo słabo wypadło pozyskiwanie dotacji na finansowanie inwestycji i zakupów inwestycyjnych - zrealizowano plany ledwie w 0,4 proc.

Prawdopodobnie o przyczynach tej sytuacji będzie prowadzona debata w najbliższy piątek.

- Będę dopytywać się panią skarbnik o zmniejszenie wpłat na obsługę długu i o problemy z inwestycjami - zapowiada radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica).

W tej nie najlepszej sytuacji inwestycyjnej (być może na nią wpływ miały zmiany i perturbacje z budową stadionu?) warte podkreślenia były oszczędności budżetowe. Magistrat oszczędził wydatki bieżące o ponad 10 mln zł, w tym wynagrodzenia o ok. 2,5 mln zł (liczba urzędników w UM zmniejszyła się z 209 do 204 osób). Oszczędności w gospodarce mieszkaniowej sięgnęły aż 52 proc. planu.

Sukces drogiej oświaty

Oczkiem w głowie bialskiej władzy była oświata. Na nią i edukacyjną opiekę wychowawczą wydano w 2019 r. ponad 140 mln zł, gdzie 100 mln zł sfinansowanych zostało subwencją oświatową, a aż 40 mln dochodami własnymi miasta. Co ciekawe, był to sukces Białej Podlaskiej, uczniów i nauczycieli, gdyż bialskie szkoły osiągnęły jedne z lepszych średnich wyników w województwie pod względem egzaminów zewnętrznych.

Właśnie w raporcie bogato został zaprezentowany dział oświaty. Szkoda, że w tym sprawozdaniu pojawiały się błędy ortograficzne, w zdaniach też brakowało niektórych wyrazów: „Jednocześnie zauważa się, 2019 r. wzrost o 43,8 % nauczycieli przebywających na 36 urlopach dla poratowania zdrowia". Wielokrotnie zamiast wyrazu „liczba" pojawiał się błędny „ilość", nieprawidłowo zapisywano nazwy placów i alei.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 8abf836bc0

Boże Ciało w dobie pandemii. Procesje w pobliżu kościołów

Fot.Maciej Maciejuk

Procesja Bożego Ciała przy parafii Błogosławionego Honorata w Białej Podlaskiej na ul. Terebelskiej

Fot.Maciej Maciejuk

Międzyrzec Podlaski: Dzieci na trasie procesji rozsypywały dookoła kwiaty (parafia św. Mikołaja)

Fot.Maciej Maciejuk

Niektóre parafie w Międzyrzecu Podlaskim zdecydowały się na przejście z procesją kilkoma ulicami miasta (parafia św. Józefa)

BIAŁA PODLASKA/ MIĘDZYRZEC PODLASKI: Pandemia koronawirusa nie zraziła wiernych do uczestnictwa w procesjach Bożego Ciała. Setki osób wzięły udział w uroczystościach.

Fot.Maciej Maciejuk

Setki wiernych brało udział w międzyrzeckich obchodach Bożego Ciała (parafia św. Józefa)

Międzyrzec Podlaski

"Wspólnota" pojawiła się z aparatem w kościele św. Mikołaja oraz św. Józefa. W parafii św. Mikołaja procesja przeszła do czterech ołtarzy ustawionych wokół kościoła. Wcześniej odbyła się specjalna msza święta.

Z kolei w parafii św. apostołów Piotra i Pawła o godz. 8 odprawiona została msza św., a po niej wierni wyruszyli w procesji ulicą Lubelską, Partyzantów, Podrzeczną i Listopadową.

Procesja w parafii Chrystusa Króla przeszła ulicami Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Balladyny, Leśną i Kordiana, natomiast trasa procesji w parafii św. Józefa wiodła przez Plac Jana Pawła II oraz ulicę Lubelską, Warszawską i Nassuta.

Kapłani raczej przypominali wiernym o epidemii i apelowali o przestrzeganie zaleceń sanitarnych, dotyczących zachowania odstępów i zasłaniania ust oraz nosa. Z aparatem

Biała Podlaska

W tym roku wspólna procesja Bożego Ciała wszystkich bialskich kościołów nie odbyła się na placu. Wolności. Procesje odbywały się tylko wokół poszczególnych kościołów. Wszystko po to, by dostosować się do obecnych przepisów sanitarnych

Maciej Maciejuk

Fot.Maciej Maciejuk

Wierni zgromadzeni przed kościołem (parafia św. Mikołaja)

Dewastował auto, bo pomylił pociągi

Za uszkodzenie auta odpowie 32-latek, który uderzał w samochód kostką brukową. Tym sposobem zniszczył dach samochodu i wybił boczną szybę.

Fot.Maciej Maciejuk

Sprawca zostawił w aucie kostkę, którą dewastował auto

Na początku kwietnia br. w miejscowości Ogrodniki, ktoś uszkodził zaparkowaną w rejonie stacji PKP osobową toyotę. Sprawca uderzał w auto fragmentem kostki brukowej, wgniótł dach i wybił boczną szybę pojazdu. W środku samochodu zostawił kostkę, której używał. Straty oszacowano na 2 tys. zł.

Policjanci ustalili, kto jest za to odpowiedzialny. Okazało się, że jest to 32-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy.

- W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami nie potrafił w żaden sposób wyjaśnić swojego postępowania, tłumacząc to wypitym tego dnia alkoholem. Dodał, że w miejscu zdarzenia znalazł się przypadkowo, gdyż pomylił pociągi - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Kradła kasę ze sklepu, w którym pracowała

BIAŁA PODLASKA: 27-letnia bialczanka przez kilka miesięcy kradła pieniądze z dziennych utargów sklepu.

Na policję zgłosiła się przedstawicielka firmy zajmującej się dystrybucją odzieży. Mówiła, że 27-letnia bialczanka, która jest kierownikiem sklepu, przywłaszczyła 15 tys. zł. Gotówka pochodziła z utargów, które kobieta miała obowiązek wpłacać. Pierwsze nieprawidłowości firma zauważyła w lipcu ub.r. 27-latka twierdziła, że wpłaciła pieniądze, jednak wpłatomat nie wydawał jej potwierdzenia.

Kobieta usłyszała zarzut i przyznała się do winy.

- W rozmowie z funkcjonariuszami przyznała, że powodem jej zachowania była trudna sytuacja finansowa. Dodała też, że zaczęła już wpłacać na konto firmy zaległości, chcąc zwrócić całą kwotę - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

eprasa.pl 8abf836bc0